Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 130. — ROK XXXVI.

SOBOTA

18. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką poczt.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dyktatura czy parlamentaryzm w Austrji?

Życie polityczne w Austrji znajduje się obecnie w momencie trudnym. **Nowy rząd Streeruwitza,** rząd spokojnej i rzeczowej pracy, **jest zdecydowany unikać wszystkiego, coby państwo mogło narazić na jakieś wstrząśnienia.** Inicjuje politykę współpracy między partjami, a gospodarczego podniesienia kraju z równoczesnem traktowaniem potrzeb wszystkich warstw. Powodzenie jednak tych planów zależeć będzie w dużym stopniu od spoistości i pracy stronnictw tworzących koalicję rządową. I tu właśnie zaczynają się dla gabinetu Streeruwitza wyłaniać pewne trudności.

Nie wszystkim doniesieniom prasy można wierzyć. Są zresztą sprzeczne. **Musiało jednak w łonie partji chrześcijańsko-społecznej dojść do jakiegoś fermentu,** jeśli przewodniczący klubu parlamentarnego tej partji, pos. Kunschak, widział się zmuszonym zgłosić ustąpienie z tego stanowiska i mimo namów przyjaciół, by rezygnację cofnął, dotąd tego nie zrobił. Na tym incydencie skupia się w tej chwili cała uwaga kraju i zagranicy.

Cóż jednak wywołało **przesilenie w łonie patrji chrześcijańsko-społecznej?**

O ile można polegać na informacjach prasy wiedeńskiej, to różnica zdań między pos. Kunschakiem a pewną częścią klubu dotyczy zasadniczego zagadnienia: — czy nowy rząd ma się trzymać zapowiedzianej przez Streeruwitza „polityki porozumienia", czy też przejść do ostrej walki z Socjalną Demokracją? **Pos. Kunschak** podzielające poglądy kanclerza Streeruwitza, że Austrja osłabiona gospodarczo i wyczerpana walkami politycznemi potrzebuje teraz przedewszystkiem pokoju, **jest za możliwie najspokojniejszą pracą rządu,** a walkę z socjalizmem, zlagodzoną na skutek złego położenia kraju, rozegrać chce przy pomocy pracy społeczno-gospodarczej w kraju. Weteran ruchu chrześcijańsko-społecznego, jakim jest pos. Kunschak, wie doskonale, że te jedynie trwałe są triumfy nad przeciwnikiem, które odnosi się nie przy pomocy politycznych środków, ale przez uświadomienie i wolę mas ludowych.

Innego zdania jest pewna część klubu, prowadzona przez byłego ministra spraw zagranicznych, Mataję... Nieczynny politycznie od paru lat wysunął się ten nieprzeciętny działacz na arenę publiczną w trakcie ostatniego przesilenia rządowego po ustąpieniu **ks. Seipla** i rozwinął żywą niezmiernie akcję. Pod wpływem przejść ostatnich lat, zwłaszcza obstrukcji, którą Socjalna Demokracja stale w stosunku do rządu ks. Seipla uprawiała, doszedł do przekonania, z którem się nie tai, że — **na te czasy i na tych ludzi trzeba rządu „mocnej ręki", a nawet, że w razie ostatecznym trzeba się uciec do rozpędzenia parlamentu i ogłoszenia dyktatury.** W tym duchu przemawiał na zgromadzeniach w Monachjum i w tym duchu napisał kilka artykułów w poczytnym dzienniku „N. Wiener Journal".

Lecz, czy te sny o potędze mają realne podstawy w Austrji? Czy jest siła, którąby mogła te plany zrealizować i oprzeć się potężnej organizacji socjalistycznej? P. Mataja odpowiada na te pytania twierdząco. Liczy naprzód na niezadowolenie ludności, zwłaszcza rolniczej i mieszczaństwa z prac (właściwie —'z walk) parlamentu, — **liczy zaś przedewszystkiem na prawicową, faszystowską organizację pół-wojskową „Heimwehr'y".** A marzy — i to jest charakterystyczne — o możliwości połączenia Austrji z Bawarją, której zależność od Berlina mocno ciąży, w jedno państwo.

Jak zwykle w takich sytuacjach trudno jest powiedzieć, którą z tych dróg uznać należy za celową i dla kraju za pożyteczną... Z jednej strony zamach stanu zrobiony przez Heimwehr'ę mógłby kraj w obecnym stanie rzeczy pchnąć w odmęt walk domowych; socjalistyczne organizacje bowiem reprezentują dużą jeszcze siłę, i to — jak się już parę razy pokazało — uzbrojoną. Z drugiej jednak strony nie wiadomo, czy parlament austrjacki z tak silnym klubem socjalno-demokratycznym jest zdolny do pracy?

Nad usunięciem tych fermentów pracuje usilnie klub chrześcijańsko-społeczny. I jest prawdopodobnem, że mu się go uda zażegnać. Ostatni komunikat z jego posiedzenia brzmi optymistycznie, a **relacje z wystąpień posła Kunschaka każą się domyślać, że klub pójdzie drogą wskazaną przez tego wytrawnego parlamentarzystę i polityka, że nie zechce ryzykować niebezpiecznych i niepewnych planów Mataji.**

Znamiennem jest w tej mierze oświadczenie posła Kunschaka, złożone na jednem z zebrań partji w Wiedniu w dniu 13 maja... Powiedział on tam, że ks. Seipel właśnie dlatego ustąpił, ażeby umożliwić spokojną pracę w parlamencie, ponieważ socjaliści widzieli w jego osobie najważniejszą dla tej pracy przeszkodę. A potem z największym naciskiem przestrzegł przed puszczaniem państwa na eksperyment dyktatury; byłoby to bowiem hasłem do wojny domowej nie tylko w Wiedniu, ale w całej Austrji, i — co za tem idzie — okazją dla państw sąsiednich do wkroczenia do Austrji.

Nie próżnuje jednak i druga strona... Na ubiegłą niedzielę zwołała **Heimwehr'a** zbiórkę do Wiednia. Przybyło parę tysięcy „kogucich piór" (jak się w Austrji jej członków od części stroju nazywa) i odbyło defiladę, komendant Steidle wygłosił płomienną mowę na podwórzu Burgu. Była to jednak, jak się zdaje, już ostatnia tego rodzaju manifestacja. Rządy poszczególnych krajów związkowych mają w najbliższym czasie wydać zakaz pochodów zarówno prawicowej Heimwehr'y, jak socjalistycznego Schutzbundu.

Z tego rozwoju wypadków wynika, że **w partjach koalicyjnych zwycięża zaczyna myśl o spokojnem kontynuowaniu prac parlamentarnych, a idea dyktatury traci zwolenników w obozie rządowym.** Na tem jednak nie koniec... Przyszłość będzie zależała od Socjalnej Demokracji, mianowicie od tego, czy ta partja zwycięży w sobie półbolszewickie elementy, prące ją do rozgrywki z „burżuazją", i czy zachowa obywatelską lojalność w stosunku do nowego rządu i do partyj rządzących. Heimwehr'a z pewnością wycofa się na razie na stanowisko rezerwy i będzie czekała. Ale, gdyby nadzieje na nowy kurs Socj. Demokracji zawiodły, wówczas z pewnością bez względu na następstwa przejdzie do akcji czynnej, tem bardziej, że w przeciągu ostatniego roku zdołała się dobrze zorganizować i pozyskać wielkie sympatje, nawet w „czerwonym Wiedniu", o czem świadczyło przyjęcie jej przez ludność miasta w dniu 12 maja.

Znalazła się więc Austrja ostatnio na zakręcie. Prawdopodobnie wyminie go na razie i pójdzie drogą wytyczoną przez Streeruwitza. Ale **kto wie, czy za parę miesięcy nie stanie przed nowym zakrętem i nie wiadomo, czy wówczas pod wpływem wypadków nie skręci na tory dyktatury!**

W. Z.

Represje Woldemarasa w armji.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). Szef sztabu generalnego wojsk litewskich **postawił pod dozór policyjny Plechawiciusa i 15 oficerów.** Dozór policyjny **rozciągnięto również nad generałem Głowackisem, głównym inicjatorem przewrotu na Litwie,** przewrotu, któremu Woldemaras zawdzięcza uchwycenie steru władzy. Pod dozorem policyjnym pozostają **wszyscy socjaliści, również prof. Zalgauskas,** przywódca organizacji, pozostającej pod wpływem litewskiej chrześcijańskiej demokracji.

LITWA ZRYWA UMOWĘ O WYMIANIE WIĘŹNIÓW.

Rząd litewski zawiadomił międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża, że **nie wykona umowy z 10 marca b. r. w sprawie wymiany więźniów politycznych,** zawartej między polskim i litewskim Czerwonym Krzyżem. Rząd litewski uzasadnia swą odmowę tem, że więźniowie, których Litwa ma uwolnić przeważnie są obywatelami litewskimi, a nawet posuwa się do twierdzenia, że interwencja Czerwonego Krzyża dodała w znacznej mierze otuchy elementom przewrotowym.

Odmowa rządu litewskiego pozostaje w związku z ogólną tendencją Woldemarasa przerzucenia odpowiedzialności za urządzony na niego zamach — na Polskę.

Oficjalny reprezentant Anglji podejmuje Habsburga.

Wiedeń, 16. 5. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu. Według doniesień „Polityki" ze Sofji, **wydał poseł angielski w Sofji na cześć bawiącego tam arcyksięcia Franciszka Józefa Ferdynanda Habsburga przyjęcie.** W kołach dyplomatycznych wywołało to przyjęcie wielkie zdziwienie, ponieważ było to pierwsze po**wojnie oficjalne** powitanie Habsburga przez **oficjalną reprezentację angielską.** Dziennik zwraca przytem uwagę, że posłowie Francji, Włoch, Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji w Sofji **opuścili Sofję** ostentacyjnie w dniu **przybycia arcyksięcia.**

—o—

Poincare zmniejsza ciężary podatkowe.

Rozrzutna gospodarka Niemiec.

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Polityka ogólna Poincarego sprawia, że **finanse Francji są w stanie pomyślnym.** Opracowanie budżetu, który wejdzie w życie dopiero w styczniu 1930 roku, **jest już na ukończeniu.**

Preliminarz budżetowy przewiduje **zmniejszenie podatków o blisko miljard franków,** co **spotkało się z aplauzem francuskich kół finansowych. Projektowana redukcja jest pierwszym etapem do dalszych niezbędnych wobec silnego przeciążenia ludności opodatkowaniem.**

Koła fachowe przypuszczają, że **Poincare zmniejszy drożyznę życia,** którą dziś tłumaczą głównie wygórowanemi podatkami. W budżecie państwowym, wynoszącym przeszło 50 miljardów franków, **około 30 miljardów idzie na spłacenie procentów i amortyzację długów wewnętrznych i zewnętrznych.**

Gdy Francja czyni niemożliwe wysiłki dla oszczędzania funduszów państwowych, w **Niemczech hojność budżetowa sięga rozmiarów fantastycznych.** „Echo de Paris" wykazuje, że **Niemcy wprost pękają od nadmiaru gotówki.** W Niemczech **każdy były minister, który piastował tekę choćby kilka dni, otrzymuje dożywotnią rentę w wysokości 200.000 franków.** W budżecie przewidzianych jest 130 miljonów franków na budowę tanich mieszkań dla urzędników samego ministerstwa skarbu. Średnie **dywidendy zakładów przemysłowych dają 15 do 20 procent.**

Były minister Letroquer pisze w „Capital", **że bogactwo w Niemczech wzrasta w postępie nie tyle arytmetycznym, ile geometrycznym,** co nie przeszkadza Schachtowi wylewać łez nad rzekomem ubóstwem Niemiec.

MIN. SKARBU HAMUJE ROZMACH FISKALNY SAMORZĄDÓW.

Warszawa, 15 5. (Tel. wł.) Z wielu stron podnoszono zarzuty przeciwko obciążaniu obywateli podatkami, uchwalanemi często nieprzezornie przez związki komunalne. Ministerstwo spraw wewnętrznych oraz ministerstwo skarbu, biorąc pod uwagę ciężką sytuację płatników podatkowych odmówiły zatwierdzenia statutów o podatkach inwestycyjnych na budowę szkół powszechnych szeregu związków komunalnych w Kongresówce i na ziemiach wschodnich.

Rozruchy o pastwisko gminne.

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) W Dorożowie koło Drohobycza **doszło do zajść na tle użytkowania pastwiska gminnego.** Pastuchowi nie zezwoliła gmina przeprowadzać bydło przez pastwisko gminne, co spowodowało **zgromadzenie się około 200 ludzi,** którzy podburzeni przez agitatorów **grozi śmiercią funkcjonarjuszom gminy. Tłum pobił wysłanników gminy.** Uwolskutek czego zgromadzeni rozbiegli się w przeniła ich policja, dając strzały w powietrze, na strachu. **Kilkanaście osób aresztowano.**

BERNARD SHAW NA PREMJERZE SWEJ SZTUKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). Znany pisarz angielski Bernard Shaw wybiera się do Warszawy na premjerę swej sztuki „Wielki Kram", którą wystawia Teatr Polski.

„GAZETA POLICYJNA" OKRADZIONA.

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł. W n[illegible] się włamywacze do administracji „G[illegible] cyjnej" i rozbili kasę ogniotrwałą.

O czem piszą inni?...

Min. Matuszewski przyszłym premjerem?

„Naprzód“ zastanawia się nad nowemi zmianami w rządzie na wysokich stanowiskach.

„Czy pułk. Stamirowski ma kwalifikacje na nowy urząd? Oczywiście, ma takie same, jak wszyscy inni pułkownicy. Ma nawet lepsze: on był dowódcą pułku ułanów, który w dniu 13 maja 1926 roku pierwszy jako awangarda Piłsudskiego wkroczył na most Poniatowskiego w Warszawie“.

Dalej podaje „Naprzód“ taką wiadomość:

„Gdy w dniu 13 kwietnia ogłoszono listę nowego gabinetu, powiedział jeden ze starych sprawozdawców parlamentarnych, że gabinet ten przypomina mu metody, na jakich powstawały rządy w Austrji, mianowicie, że każdy prezydent ministrów miał w swym gabinecie swego następcę: Gautsch miał Bienertha, ten miał Stürgkha, ten znów Hussarka itd. Powołanie p. Matuszewskiego do gabinetu i to na stanowisko, w którem nigdy nie pracował, uważano za wstęp do dalszej jego, jeszcze wyższej karjery. Teraz już mówią otwarcie, że na jesieni p. Matuszewski zluzuje p. Świtalskiego na stanowisku premjera!

Sama ta zapowiedź nie wyczerpuje jednak w całości sensacji leżącej w tej historji. Uzupełniają ją dalszą zapowiedzią, że p. Matuszewski jest powołany do doprowadzenia do końca „rozgrywki“ z Sejmem i to ma stać się w czasie i na tle sesji budżetowej“.

Jak będzie wyglądała rozgrywka, niewiadomo. **„Kurjer Wileński“** zapewnia, że nowego zamachu stanu nie będzie.

„Wszystko przemawia za tem, że podobne domysły bardziej nerwowych i niecierpliwych polityków pozostaną ich pobożnem życzeniem. Rzeczywistość przejdzie nad nimi do porządku dziennego, jak przeszła nad tylu innemi nieprzemyślanemi pomysłami“.

Radość z włoskiej ambasady.

Ogromnie wyolbrzymiają pisma sanacyjne znaczenie stworzenia ambasady włoskiej w Warszawie. **„Dz. Lwowski“** pisze:

„Nowa ambasada w Rzymie, nowa ambasada w Warszawie, nowy potężny krok ku uznaniu nas za mocarstwo — dokładnie w trzy lata od przewrotu majowego, to najpiękniejszy obchód, to najwspanialszy pomnik tych zbawiennych choć ciężkich chwil“.

To skupianie uwagi na ten jedyny fakt świadczy o tem, że o samej „sanacji“ woli prasa rządowa nie pisać.

Prezydent Rzpltej w Poznaniu.

PREZYDENT RZPLITEJ NA OTWARCIU WYSTAWY. — PRZYJAZD NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO.

Poznań. (Tel. własny). Celem otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej przybył w tych dniach do Poznania p. Prezydent Rzpltej. Miasto przybrało odświętne szaty. Flagami ozdobiono całą drogę, wiodącą od dworca do Zamku. Mimo niepogody ulice, któremi miał przejeżdżać orszak p. Prezydenta wypełniły tłumy publiczności. Przed godziną 18 poczęli się gromadzić na terenie dworca podmiejskiego przedstawiciele miasta, władz państwowych, wojskowych i samorządowych, dalej członkowie rady głównej P. W. K. z prezydentem Ratajskim i dr. Wachowiakiem na czele, oraz reprezentanci organizacji społecznych i gospodarczych. Przybyli również na dworzec minister komunikacji inż. Kühn, minister poczt i telegrafów inż. Boerner, minister Bertoni oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa komunkacji oraz poczt i telegrafów, przybyłych razem z pp. ministrami dziś rano. O godz. 18 zajechał na peron specjalny pociąg p. Prezydenta. Przy dźwiękach hymnu narodowego oraz przy odgłosie **21 strzałów armatnich** wysiadł p. Prezydent z wagonu i po powitaniu go przez przedstawicieli P. W. K. oraz obecnych na dworcu pp. ministrów, przeszedł przed frontem kompanji honorowej 57 p. p. Następnie udał się p. Prezydent wraz z towarzyszącą mu małżonką i rodziną oraz świtą do sali recepcyjnej dworca, gdzie powitanie wygłosił prezydent miasta P. Ratajski.

Następnie wojewoda poznański przedstawił p. Prezydentowi zebranych w sali przedstawicieli władz miejskich i organizacyj społecznych i gospodarczych, poczem p. Prezydent witany przez otaczające dworzec tłumy publiczności, odjechał na Zamek. Wraz z p. Prezydentem przybyli do Poznania, oprócz członków domu cywilnego i wojskowego, wiceminister spraw wojskowych Konarzewski, od granicy województwa zaś towarzyszył p. Prezydentowi wojewoda Dunin-Borkowski oraz dowódca okręgu korpusu gen. Dzierżanowski.

Pociągiem osobowym z Warszawy przybył do Poznania ks. nuncjusz apostolski Marmaggi z sekretarzem nuncjatury msg. Colli. Na dworcu oczekiwali Nuncjusza członkowie kapituły poznańskiej z ks. biskupem Radońskim na czele. Nuncjusz Marmaggi zamieszkał w pałacu ks. Prymasa.

Otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej.

(PAT) **Dziś rano o godzinie 10 odbyło się uroczyste otwarcie P. W. K. w Poznaniu. Akt otwarcia dokonany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się w olbrzymim westibulu reprezentacyjnym, wypełnionym szczelnie przez z górą 2000 osób.**

Przemówienie dyrektora Wystawy p. Wachowiaka.

Prezes zarządu i naczelny dyrektor P. W. K. **Dr Stanisław Wachowiak** wygłosił wobec pana Prezydenta i zaproszonych gości dłuższe przemówienie:

„Z państw odbudowanych politycznie przez Traktat Wersalski — mówił p. Wachowiak — Polska najcięższe miała do rozwiązania na wewnątrz i zewnątrz problemy. Potomność sprawiedliwiej od nas oceni, czy pokolenie nasze wobec narodu i ludzkości spełniło swój obowiązek. Może sąd ten wypadnie surowo, a może i pochlebnie. Nie wiem tego, ale to jedno wydaje mi się być pewnem, że **pokolenie nasze i naród nasz przepojony był i jest najpiękniejszą i najszlachetniejszą wolą służenia najpiękniejszym i najszczytniejszym ideałom ludzkim.** Mogły być u nas różnice co do dróg, jakie obrać, co do metod, jakie zastosować, **cel jednak był jeden: służenie krajowi i ludzkości.**

Nie było także różnicy zapatrywań w narodzie naszym co do tego, że jedynie **praca może utrwalić zdobytą niepodległość** i postawić nas w równym rzędzie z innemi narodami europejskiemi. Można się tak, czy owak zapatrywać na wyniki tej pracy, jedno jest pewne, że **praca ta na wszystkich polach była olbrzymia.** Dawno kiełkowała już w rządzie i w reprezentacjach życia gospodarczego i kulturalnego myśl, aby odbyć w Polsce wielką rewję zdobyczy pracy polskiej. Śmiałą myśl tę podchwycił prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski. Rząd Rzpltej zgodził się na zrealizowanie pierwszej P. W. K. w Poznaniu dekretem z 5 stycznia 1927 r. Cel Wystawy określony został w sposób następujący: Powszechna Wystawa Krajowa ma pokazać swoim **i obcym wielkość kultury polskiej i potęgę jej gospodarstwa.** Ma ona podnieść konsumpcję wewnętrzną i eksport zagraniczny, musi się stać potężnem narzędziem propagandy na rzecz Polski zagranicą.

W krótkim czasie i znikomemi środkami.

Kiedy p. Prezydent przyjmował protektorat nad P. W. K. oświadczył, że czyni to dlatego, iż **ma zaufanie do ludzi, którzy Wystawę organizują.** Stajemy więc dziś przed Tobą, Panie Prezydencie, aby spłacić ten dług moralny, jaki wobec Ciebie zaciągnęliśmy. Byli tacy, co radowali się i cieszyli z tego, że jak grzyby po deszczu wyrastają z ziemi coraz nowsze budowle, że tysiące rąk polskich robotników miało zajęcie, ale nie brakło i takich, którzy patrzyli z niechęcią, niedowierzaniem i podejrzliwością. Niezrażeni niczem szliśmy prostą drogą, wierząc, że dobre pokona złe, że praca pokona nieróbstwo i lenistwo, wiarę w ciemność i tępotę. Pewnie, że porównując to, cośmy stworzyli, z tem, co stworzył genjusz francuski, choćby w roku 1900, łatwo wykryjemy wiele braków i błędów, ale braki te powstały skutkiem braków ekonomicznych, jakie są i dalej jeszcze być muszą w państwie naszem. To jednak jest pewne i to publicznie stwiedzam, że **nie było na świecie wielkiej Wystawy zmontowanej w tak krótkim czasie, tak znikomemi środkami.** Nie było wystawy, którąby mogła równać się z naszą co do zbiorowego wysiłku woli, który w niespełna w dwóch latach zbudował dosłownie nowe miasto. Wiadomo bowiem, że wystawy o podobnych rozmiarach organizowano **zagranicą pięć i więcej lat.**

Sfinansowanie Wystawy udało się.

Kiedy w dniu 1 maja 1927 r. założono towarzystwo, które miało przeprowadzić zorganizowanie Wystawy, nikt nie przypuszczał, że hasło rzucone i propagowane gorliwie, taki znajdzie **oddźwięk we wszystkich sferach narodu.** Zaczęła się praca bezprzykładnie gorączkowa, a z nią tysiące trudności, począwszy od zawikłanych kwestyj prawnych, a kończąc na sprawach technicznych. Przy tem wszystkiem trzeba było budować aparat organizacyjny, urabiać wszędzie opinję publiczną, zjednywać zwolenników. uspakajać niechętnych, a równocześnie trzeba było budować samą wystawę.

Była jedna na Powszechnej Wystawie trudność, której nie miały kierownictwa innych wielkich Wystaw. **Była to sprawa finansów,** sprawa podstawowa i sprawa zasadnicza i decydująca. Gdzieindziej bowiem naczelne kierownictwo wystawy z góry miało wyznaczone fundusze i budżety w ramach, w których budować musiało całość. Budżety te przy rozmiarach takich, jakie ma PWK., szły w setki miljonów. P. W. K. rozpoczęła działalność swą **promessą jednego miljona złotych płatnych** w trzech ratach ze **strony miasta Poznania,** ale rąk nie opuszczaliśmy. Plan **sfinansowania Wystawy udał się ponad wszelkie oczekiwania ponad wszelkie przewidywania,** choćby najbardziej optymistyczne. Subskrypcja narodowa zbierana w całej Polsce, przekroczyła cyfry preliminowane. Cyfry z dochodów tytułem opłat za stoiska zostały również przekroczone. Z tego miejsca składam podziękowanie tym wszystkim ludziom dobrej woli, którzy hojnością swą zagrzewali nas w pracy, a pięknym przykładem porwali innych.

Ogrom pracy przygotowawczej.

Przeszło **100 gmachów wystawowych** figuruje na planach wystawy. Architekci Wystawy rozwiązali szereg zawiłych i mozolnych problemów i stworzyli rzeczy piękne i niewątpliwie pożyteczne. Ożywiła też Wystawa ruch artystyczny. Współpracowali z nami wybitni artyści i nawet dekoracje poszczególnych stoisk zostały potwierdzone przez komisję artystyczną. Okrągło 650 tysięcy metrów kwadr. terenu zajęła Wystawa. Przestrzeń zajęta przez budowle wynosi przeszło 160.000 m. sz. z czego 132 tys. m. sześć. zbudowane jest w naszej własnej administracji. Kilkakrotnie trzeba było zmieniać plany. ponieważ rozmiary Wystawy rozszerzyły się ponad przypuszczenia.

Rozrzuciliśmy **kilkaset tysięcy broszur,** książek, plakatów wystawowych, we wszystkich prawie językach europejskich ukazały się rozprawy i artykuły o Wystawie. Ekspedycja wysłała okrągło 400.000 listów i paczek. Ukazało się o Wystawie przeszło 20.000 artykułów.

Jeżeli idzie o dział wykonawczy całej Wystawy, to wskażę tylko na olbrzymią pracę działu przemysłowego i rolniczego, z których pierwszy zgromadził około **3500 wystawców,** którzy zakontraktowali stoisk na 5.800.000 zł. Dział rolniczy wykazuje 1200 wystawców.

Dział sztuki zgromadził taką ilość pierwszorzędnej jakości dzieł artystycznych polskich, jaką nigdy przedtem żaden pokaz w Polsce, nie mógł się poszczycić. Jednem słowem P. W. K. ożywiła wszystkich i wszystko. Stworzyła ruch i zapał, porwała umysły i serca. Pod jej sztandarem zgromadzili się wszyscy synowie jednej matki. aby pokazać światu, że w pracy około państwa nietylko chcą sobie dorównać. ale się prześcignąć“

W końcu wyraził Dyrektor podziękowanie wszystkim. którzy do tego dzieła przyłożyli rękę, a więc Rządowi, samorządom, Bankom. władzom miasta Poznania. Radzie Głównej Wystawy, a w szczególności jej prezesowi p. Cyrylowi Ratajskiemu. wreszcie architektom. robotnikom, wystawcom i szczególnie gorące słowa uznania poświęcił p. dyr. Wachowiak prasie. która gorąco imprezę wystawową poparła.

Dokończenie mowy prez. Zarz. Wachowiaka podajemy na str. 7-ej.

Po zamachu na Woldemarasa.

Aresztowania wśród akademików. — Skutki nieudałego zamachu.

Przypuszczenia litewskie, że sprawcami zamachu na dyktatora kowieńskiego są **emigranci litewscy,** bawiący w Wilnie. t. zw. Pleczkajtisowcy, **nie potwierdzają się.** Policja dokonuje coraz więcej aresztowań w samem Kownie i okolicy, z czego wnosić należy, że sprawców należy szukać wśród opozycjonistów. działających w kraju.

Aresztowani są przeważnie akademikami. Kilkudziesięciu z nich należy do organizacji „Auszra“ (Zorza), zbliżonej ideowo do stronnictwa ludowego. Ale aresztowano także mnóstwo akademików-socjalistów. Wśród tych chyba należałoby szukać sprawców zamachu, jeśli oni wogóle byli akademikami. Socjaliści bowiem prowadzą opozycję środkami nielegalnemi, z nich rekrutuje się emigracja litewska w Polsce i oni byli najbardziej przez Woldemarasa prześladowani. Natomiast ludowcy i chrz. demokraci walki podziemnej dotychczas, o ile wiadomo, nie prowadzili. Mimo to policja dokonała aresztowań także wśród członków katolickiej organizacji „Ateitis“ (Przyszłość), którą nasz PAT pomieszał z „tautininkami“ (narodowcy — od „tantos“ — naród), stronnictwem Woldemarasa.

Do organizacji „Auszra“ miał należeć akademik Wosilius, który zdaniem policji litewskiej strzelał do Woldemarasa. Dwaj inni, Bolota i Budinas, mieli zbiec do Polski, którą prasa kowieńska stara się usilnie wmieszać do tej historji. Podsycenie nienawiści do Polski — oto jedno z następstw zamachu.

Drugiem jest wzrost popularności Woldemarasa. Teraz pozuje on na bohatera. Zorganizowano na jego cześć manifestacje, wysyła się adresy z wyrazami współczucia a zarazem radości, że on sam jednak ocalał. Woldemaras zapowiedział, że nie da się niczem zmusić do ustąpienia.

Powrót Pielgrzymki Polskiej z Ziemi Swiętej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 12 maja b. r. powróciła z Ziemi Świętej Pierwsza Narodowa Pielgrzymka Polska, zorganizowana przez Kancelarję Prymasa Polski w Poznaniu.

W pielgrzymce tej brało udział 96 osób ze wszystkich dzielnic Polski, pod przewodnictwem ks. biskupa Okoniewskiego z Pomorza. Pielgrzymka wyruszyła z Polski 6 kwietnia. W drodze zwiedziła: Budapeszt, Białogród, Ateny, w Egipcie: Kair, Memfis, Heljopolis, Matarjech. Piramidy, Luksor i Karnak.

W Ziemi Św. bawiła 12 dni. Z Ziemi Św. pielgrzymka udała się do Syrji i Konstantynopola, a wreszcie do Bukaresztu, skąd wróciła do kraju. We wszystkich państwach, przez które przejeżdżała, budziła wielkie zainteresowanie, na wszystkich też cudzoziemcach zrobiła wielkie i bardzo dodatnie wrażenie. Poselstwa nasze i konsulaty zagraniczne robiły nam wielkie udogodnienia i urządzały na cześć naszej pielgrzymki uroczyste przyjęcia. W Grecji na przyjęciu był sam Venizelos, premjer grecki. Bardzo wiele serca okazał pielgrzymce p. poseł Zbyszewski w Jerozolimie i otoczył ją iście ojcowską opieką.

Pielgrzymka ta miała charakter nie tylko religijny, ale i naukowy. Zwiedzała wszystkie zabytki starożytnego świata, wspaniałe ruiny świątyń, a objaśnień udzielali specjalni przewodnicy miejscowi i dwaj profesorowie nasi, mianowicie ks. prof. Archutowski z Krakowa i ks. prof. Kowalski z Poznania. Bardzo wiele cennych objaśnień udzielał sam przewodnik pielgrzymki, niezmordowany ks. biskup Okoniewski.

To też czujemy się w obowiązku złożyć gorące i publiczne podziękowanie najpierw Ks. Kardynałowi Prymasowi Hlondowi, z którego inicjatywy powstała ta pielgrzymka, następnie ks. biskupowi Okoniewskiemu. za niezmordowane przewodnictwo w pielgrzymce i Komitetowi Pielgrzymki, a zwłaszcza ks. dr. Czeszewskiemu za wzorowe i świetne przeprowadzenie tej pielgrzymki.

Uczestnicy Pielgrzymki do Ziemi Świętej.

Ze Szczakowej.

Wizytacja kanoniczna Ks. Metrop. Sapiehy.

Ze Szczakowej piszą nam: — Dnie od 8 b. m. do 11 maja stanowiły dla Szczakowej i okolicy dnie szczególnego podniesienia duchowego i entuzjazmu. W tym czasie gościliśmy wśród siebie Ks. Metrop. Sapiehę, który w dniu 8 b. m. zawitał do naszej parafji w towarzystwie ks. kan. Domasika. Powitało Go po przybyciu na stacji przy dźwiękach muzyki kolejowej, duchowieństwo dekanatu nowogórskiego z ks. prał. Skoczyńskim i miejscowym proboszczem ks. Wł. Studenckim na czele, dalej starosta powiatu chrzanowskiego Dr. Łęcki, komendant p. p. mjr. Sosialuk z oficerami, burmistrz miasta z gronem radnych, reprezentacja fabryki „Portland“ z dyr. p. Zdz. Krudzielskim i fabryki szkła; ponadto tłumy wiernych.

Przybywszy do kościoła parafjalnego, Ks. Metropolita po odprawieniu zwyczajnych modłów. przemówił gorąco do zebranych. przedstawiając im cel wizytacji kanonicznej i zachęcając do udziału w nabożeństwach z tej okazji. Po nabożeństwie poświęcił sztandar Stow. Młodzieży Polskiej męskiej. a oddając go Stowarzyszeniu, ponownie przemówił, zachęcając członków do gorliwej pracy w duchu katolickim.

Przez trzy dni rozwijał Ks. Metropolita gorliwą pracę duszpasterską w kościele i poza kościołem. W tym czasie zetknął się Ks. Metropolita z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa i organizacjami. Odwiedził wszystkie szkoły w Szczakowej i Długoszynie, dwie ochronki tu istniejące (przy cementowni i T. S. L.) i szkołę gospodarstwa domowego. Nadto przybył na zebranie stowarzyszeń katolickich, urządzone w pięknie przybranej sali „Sokoła“. W gorącem przemówieniu wskazał Ks. Metropolita członkom katolickich organizacyj na potrzebę Akcji Katolickiej i dziękował za dotąd rozwijaną działalność. która dzięki wysiłkom miejscowego duchowieństwa i ludzi dobrej woli zwłaszcza p. dyr. Krudzielskiego, może się pochlubić dużemi rezultatami.

Z najwyższym podziwem patrzyła ludność na niestrudzona pracowitość i gorliwość Ks.

Metropolity, który już o godz. 6 rano spieszył do konfesjonału, przemawiał po kilka razy dziennie w kościele, osobno do mężczyzn, osobno do kobiet, przypominając katolickie obowiązki dzieci Kościoła w związku z niebezpieczeństwami, które w obecnej dobie grożą religji i moralności.

Ze łzami w oczach żegnaliśmy odjeżdżającego w dniu 11 b. m. Ks. Metropolitę, podniesieni na duchu Jego Arcypasterskim słowem i umocnieni Jego błogosławieństwem.

Na ziemiach Rzpltej.

Ingres ks. biskupa Radońskiego.

(KAP) Nowy Pasterz diecezji włocławskiej, Ks. Biskup Radoński, przybywa do swej stolicy biskupiej we Włocławku w dniu 20 bm. Uroczysty ingres do kościoła katedralnego odbędzie się w tym dniu po południu z dworca kolejowego.

Sezon rozpoczął się w Rabce.

Tegoroczny, ledwo rozpoczęty sezon przewyższył wszelkie oczekiwania z powodu wielkiego zjazdu kuracjuszy, większego o 1/3 niż po inne lata. Łazienki otrzymały centralne ogrzewanie, dworzec kolejowy został rozbudowany. Wspaniały, nowy gmach pocztowy został już oddany do użytku publiczności. Rozbudowa Rabki postępuje w szybkiem tempie; powstały dwa biura architektoniczne, nadto został mianowany przez województwo krakowskie doradca Komisji Zdrojowej w sprawach budowlanych, celem zachowania charakteru zdrojowiska. Komunikacja z Krakowa została bardzo ułatwioną przez zaprowadzenie linji autobusowej, cała podróż wśród malowniczej okolicy trwa zaledwie 2 godziny, podczas gdy jazda koleją trwa o połowę a nawet dłużej.

Postulaty urzędników kontroli skarbowej

Na walnym zjeździe w Warszawie delegatów Stow. Urzędników Kontroli Skarbowej uchwalono szereg rezolucyj, w których między innemi Zjazd domaga się od Rządu otoczenia instytucji państwowej, do której zalicza się Kontrola Skarbowa, należytą opieką przez niedopuszczenie do poniewierania godności i autorytetu całego stanu urzędniczego, zatrudnionego w Kon. Skarb. Przeprowadzenie praktycznie unifikacji w organizacji Urzędów Akcyzowych i Kontr. Skarb. Unormowanie ryczałtów na koszta podróży służbowych. Załatwienie zalegającej w Min. Skarbu sprawy zmiany umundurowania.

Kursy wakacyjne dla czynnych nauczycieli kwalifikowanych.

Krakowskie kuratorjum zawiadamia, że w lipcu b. r. odbędzie się na terenie tutejszego Okręgu 8 kursów wakacyjnych dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli. Odbędą się one w następujących miejscowościach: 1) w **Białej** (kurs germanistyczny) a) dla początkujących, b) dla zaawansowanych, 2) w **Krakowie** (kurs polonistyczny, 3) w **Sandomierzu** (kurs historyczny), 4) w **Krzeszowicach,** powiat Chrzanów, (kurs biologiczny), 5) w **Żywcu** (kurs fizyko-chemiczny), 6) w **Radomiu** (kurs oświatowo-społeczny), 7) w **Kielcach** (kurs robót ręcznych), 8) w **Nowym Sączu** (kurs matematyczny). Tematy prac kursów będą podane w najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. Wszystkie kursy rozpoczną pracę dnia 3 lipca i będą trwać do 30 lipca. Termin wpisów upływa z dniem 1-go czerwca b. r.

Najważniejsze imprezy na P. W. K.

18 maja (sobota): Otwarcie wystawy zwierząt opasowych na terenie targowicy Rzeźni Miejskiej. Udział Prezydenta Rzeczypospolitej. Wstęp do uroczystości zjazdowej Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego. Koncert chóru akademickiego z Bratislawy w Teatrze i Wielkim.

19 maja (niedziela): Otwarcie Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego. Msza polowa. Międzynarodowe konkursy hippiczne na Błoniach Grunwaldzkich. Koncert chórów w hali kongresowej. Zjazd nauczycieli-geografów i studentów medyków. Święto Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego na stadjonie sportowym.

20 maja (poniedziałek) rano: Popisy poszczególnych chórów Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego. Wieczorem: Koncert chórów słowiańskich w hali kongresowej. Święto XIV Dyw. Piech. w Biedrusku z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Miasteczko Iwje płonie.

Łunę widać z 45 kilometrów.

Onegdaj wieczorem w miasteczku Iwje wybuchł pożar. Z Lidy odległej o 20 klm. wezwano straż pożarną. — Jak ogromny jest ten pożar świadczy fakt, że z odległości 45 km. w Nowogródku widać łunę. — Brak połączeń telefonicznych nie pozwala na zdobycie wiadomości o szczegółach tego pożaru.

Pierwszorzędny Zakład Zegarmistrzowski

MARCELI BOJARSKI

w Krakowie, ulica Florjańska L. 4. (dom własny)

poleca zegarki kieszonkowe znanych fabryk szwajcarskich, zegary ścienne oryginalne zagraniczne, oraz zegary kontrolujące stróżów nocnych = po cenach przystępnych.

Rok założenia 1864

Wydaje towar na asygnaty Spółdzielni „STOK“

Znowu katastrofa samolotowa.

Jak z Wilna donoszą, onegdaj rano w odległości 1 km. od Lidy, w czasie wykonywania lotu ćwiczebnego na aparacie „Spad H 61“ runął z aparatem na ziemię por. 5 p. lot. Wiktor Śliwa, zabijając się na miejscu. Samolot został zdruzgotany. Przyczyną nieszczęścia było złe wyprowadzenie płatowca z hangaru. Ś. p. por. Wiktor Śliwa był jednym ze starszych pilotów w armji polskiej.

ŚWIĘTO JOANNY D'ARC WE LWOWIE.

Lwów uczcił onegdaj pamięć bohaterki Francji św. Joanny d'Arc, łącząc tę uroczystość z hołdem dla zmarłego niedawno marszałka Focha. W bazylice archikatedralnej odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz, wojskowych i cywilnych oraz publiczność, a w południe odbyła się w auli uniwersytetu akademja, którą zagaił rektor Piniński. Prof. Chyliński skreślił postać św. Joanny d'Arc jako patronki sprawiedliwej wojny. Postać Focha scharakteryzował prof. Starzyński, poczem gen. Norwid-Neugebauer wygłosił odczyt na temat: „Marszałek Foch jako pisarz i wódz“.

BUDOWA TEATRU W STANISŁAWOWIE.

Powołany przez Wojewodę Stanisławowskiego Komitet wykonawczy mający zająć się zebraniem dalszych funduszów na dokończenie budowy teatru obradował onegdaj przy licznym udziale przedstawicieli miasta i organizacyj. W wyniku dyskusji na przedstawione projekty zgodzono się tak, że wykończenie teatru jest kwestją bliskiego czasu.

ARESZTOWANIE W SYNAGODZE PODCZAS ŚLUBU.

Jak donoszą z Kalisza, w tamtejszej synagodze w czasie ślubu aresztowano „pana młodego“, który okazał się zwykłym łowcą posagowym i dopuścił się już kilkakrotnie nadużyć matrymonjalnych. Ostatnio ofiara miała wnieść Rokmanowi 200 tys. złotych posagu.

PIJANA STRAŻ OGNIOWA.

W domu M. Ostafiuk w Kosowie wybuchł pożar, który zniszczył całą górną część domu i wszystkie sprzęty domowe. Przyczyną pożaru, który wyrządził szkody około 6.000 zł. była wadliwa budowa komina. Na alarm pospieszyli mieszkańcy miasta dla ratunku i dzięki ich interwencji pożar zlokalizowano. Dopiero wtedy gdy rozchodzono się już do domów nadciągnęła sikawka magistracka z nietrzeźwym strażakiem na czele. Ludność oburzona tem niedbalstwem poturbowała silnie strażaka i dopiero policja wyrwała go z opresji.

SZALONY CZYN MATKI.

Z TROJGIEM DZIECI WSKOCZYŁA DO STAWU.

Niejaka H. Mederska w Toruniu wskoczyła w zamiarze samobójczym do stawu wraz z trojgiem dzieci (6 lat, 3 lata i 5 mies.). Matkę wraz z dwojgiem dzieci wyratował kanonier z 6 baterji artylerji. Mederska, która cierpi na chorobę umysłową odstawiono do lecznicy.

Z całego świata.

Piłsudski czy Puławski?

Amerykański komitet wykonawczy lotu transatlantyckiego majorów Idzikowskiego i Kubali wyraził życzenie zmiany nazwy płatowca na „Puławski“. Przeciwnicy tej zmiany twierdzą, iż należy pozostawić pierwotną nazwę „Marszałek Piłsudski“, gdyż lot ten będzie kontynuowaniem nieudanego lotu zeszłorocznego.

Międzynar. Kongres lotnictwa sanitarnego obraduje w Paryżu.

W Paryżu rozpoczęły się w tych dniach obrady międzynarodowego kongresu lotnictwa sanitarnego. **W kongresie biorą udział przedstawiciele 37 krajów.**

Oryginalna zbiórka na pomnik Amundsena.

W najbliższych dniach wyruszy w podróż naokoło świata statek norweski, będący kopją żaglowca z przed tysiąca lat.

Statek ten nazwany **„Roald Amundsen“**, zawijał będzie do wszystkich większych portów świata, zbierając składki na budowę pomnika dla bohaterskiego podróżnika.

Straszliwy wybuch w klinice w Stanach Zjednoczonych.

Ofiarą wybuchu padło 70 osób.

Cleveland. (Stan Ohio). W sali rentgenologicznej kliniki nastąpił **poważny wybuch, przy którym około 40 osób odniosło rany i oparzenia,** tak iż wiele z nich musiano odesłać do szpitala. Trujące gazy, które, jak przypuszczają stały się powodem eksplozji ogarnęły przestrzeń około 30 m. kwadratowych, przyczem wielu przechodniów uległo zatruciu gazami i straciło przytomność. Wedle ostatnich doniesień na skutek wybuchu w klinice powstał pożar, przyczem płomienie ogarnęły nader szybko cały budynek. **Panuje obawa, że liczba zabitych przy wybuchu jest wyższa niż przewidywano początkowo. Zdaniem władz policyjnych ofiarą wybuchu padło około 70 osób.**

KATOLICKA LUDNOŚĆ GENEWY.

Wśród 130.000 mieszkańców Genewa posiada co najmniej 50.000 katolików. Mają oni sześć wielkich kościołów. Siedziba starodawnego biskupstwa genewskiego znajduje się we Fryburgu szwajcarskim. Wśród katolików genewskich około 10.000 mówi po niemiecku.

FRANCUSKI LOT PRZEZ ATLANTYK.

Z Nowego Jorku donoszą, że w końcu maja lotnicy francuscy Lefevre i Lotti zamierzają odbyć nad Atlantykiem lot z Ameryki do Paryża. Lotnicy spodziewają się, że przelecą tę przestrzeń w ciągu 30 godzin, co byłoby szybkością rekordową.

EINSTEIN ZREZYGNOWAŁ Z DARU BERLINA.

Donosiliśmy już o kompromitacji gminy berlińskiej, która „podarowała“ prof. Einsteinowi posiadłość, którą nie rozporządzała. W związku z tem, Einstein wystosował do magistratu list, w którym rezygnuje z daru. Wśród radnych panuje przekonanie, iż uda się im zmienić decyzję Einsteina.

23 maja JUŻ 24 maja

CIĄGNIENIE I. KLASY

Państwowej Loterji Klasowej

Korzystaj zatem ze sposobności i zamów natychmiast

Szczęśliwy los

pochodzący z najszczęśliwszej i największej w całym kraju kolektury

BRACI SAFIER

KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 6,

Oprócz głównej wygranej

750.000 Zł.

można wygrać złotych: 400.000. 350.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Ogólna suma wygranych przeszło 28 miljonów Zł.

Ceny losów: ćwiartka Zł. 10.
połówka „ 20.
cały los „ 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Co drugi los musi wygrać!

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ.

Do Braci Safier, Kraków, Rynek główny 6 E.

Ninejszem zamawiam:
--------- losów ćwiartek po Zł. 10.—
--------- losów połówek po Zł. 20.—
--------- losów całych po Zł. 40.—

Należytość Złotych ------------ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P.K.O. Nr. 160.117 przez firmę załączonym

Imię i nazwisko: ------------------------

Dokładny adres: ....

Co drugi los musi wygrać!

Zgodność życzeń. — Dokąd wybiera się pan na wakacje? — Prawdopodobnie i najchętniej do Italji, bo teściowa powiedziała mi onegdaj: „Jeszcze muszę zobaczyć Italję, a potem umrzeć“.

Zamiana ról. — Cóż powiecie na to, że dyrektor Z. ożenił się ze swoją stenografką? — Normalna zamiana ról. Przedtem on dyktował, teraz zaś ona „dyktować“ będzie...

Dobrze obliczył. — Ile urlopu daje pan swym urzędnikom? — Co roku dwa miesiące. — Tak dużo? — Tak! Każdy ma jeden miesiąc obowiązkowego urlopu, a wszyscy mają drugi miesiąc, gdy ja wyjeżdżam na wakacje.

Miła pamiątka. — Cóż tak troskliwie przechowujesz w tej szkatułce? — Garść włosów — pamiątkę po mojej rozwiedzionej żonie. — Jakże, przecież ona była brunetką, — a to są jasne włosy? — No tak, ale ja jestem blondynem...

Wykręt. — No, Capniewicz — zapytuje nauczyciel — co możesz mi powiedzieć o Aleksandrze Wielkim? — Same tylko dobre rzeczy, panie profesorze, same dobre...

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Ul. św. Gertrudy 5. Kinoteatr „WANDA“ ul. św. Gertrudy 5.

Najaktualniejsza rewelacja naszych czasów. Film, który poruszy wszystkich!

SHAŃBIONA

§. 182.

Tragiczną postać 15-letniej sieroty odtwarza mistrzowsko **COLETTA BRETTEL** w roli uwodziciela **ALBERT STEINRÜCK.**

Niezwykły temat w ujęciu niezrównanej reżyserji.

Porywająca ekspresja filmowa! Fascynująca treść! Program uzupełni świetna farsa

z OSSI OSWALDĄ w 10 aktach.

Początek o godzinie 5, 7, 9·10 w niedzielę i święta o godzinie 3-ej, popołudniu.

Rozrywki.

Bilety wizytowe.

H. MANECKI
ZAMORSKI
DR. IWON KEPS
E. KURNICKI

Jakie są zawody tych osób?

Logogryf.

Z podanych sylab utworzyć 24 wyrazów o wymienionych znaczeniach tak, aby ich **końcowe litery** czytane z góry na dół dały **nazwę największego, aktualnego wydarzenia w Polsce.**

Sylaby: za, ko, lot, jów, bar, po, lja, pa, go, dor, łów, ges, nie, wiec, gi, tis, ka, mi, zo, rów, a, sa, ban, pro, ki, o, de, pi, e; gan; dja, a, bi, zen, kon, za, tar, ru, zaj, te; łów; my, o; i; sy, waj, cza, skop, mar, bi, ja, po, ry, le; ło; kiz, niak, to.

Znaczenie wyrazów: przyrząd astronomiczny, rodzaj opłaty, zdobycz, rzeka w Indjach, margrabia francuski, boginie zemsty, roślina z rodziny szyszkowatych, miejscowość w Egipcie, niedaleko Piramid, rzeka znana z historji Juljusza Cezara, część uzbrojenia dawnego rycerza, metal, afrykańskie ptaki czaplowate, powieść Rodziewiczówny, człowiek latający, urodzajna miejscowość na pustyni, miasto na Ukrainie, statek wodny bez masztów, trunek, roślina jadalna, nauka o wierszowaniu, wojenny okrzyk japoński, mączka palmowa, wąwóz, roślina z rodziny wrzosowatych.

Szarady.

Ułożył: Wigo.

I.

Pierwsze z trzeciem — to zjawy, które spokój burzą.
Pierwszej trzeciej i czwartej imię nosi dużo;
nie w zdrobnieniu to imię nawet poetyckie.
Czwarte oraz wspak **pierwsze: państwo azjatyckie.**
Drugie zaś samogłoska — na **całość** się splata,
nazwa ludów żyjących w piątej części świata.

II.

Pierwsze — to miejsce, w którem wypić można,
trunków tam różna bywa **druga czwarta.**
W pierwszej i drugiej jazda nieostrożna
po morzu, które nie zna się na żartach.
Napisz przed **trzecią** oraz **czwartą** zgłoską
„i“, a otrzymasz piękne żeńskie imię.
Całość jest **miastem**, bynajmniej nie z włoską
nazwą; gdyż mowa nie jest tu o Rzymie.

III.

Pierwsza druga — mąż polski święty i uczony,
co drugie trzecie zdziałał dla nędzą morzonych.
Trzecia czwarta — to nazwa w Rosji rzeki długiej,
każdy z nas nad brzegami stanie **trzeciej drugiej**,
że jednak wiemy o tem, nikt z nas nie rozpacza. —
Całość w obcym języku — **melodję** oznacza.

Rozwiązanie z Nru 104-go.

LOGOGRYFY: I. Padwa, Rawa, Zator, Etna, Sarny, Irkuck, Lima, Ebro, Natal, Irak, Eufrat.

PRZESILENIE.

II. Trymorfizm, Ricambio, Yerydzi, Bolero, Undacja, Neurobat, Aldyna, Łazanka, Solima. Trenodja, Aurora, Nautyka, Uraeus.

TRYBUNAŁ STANU.

Bilety wizytowe: Elektromonter, Konduktor tramwajowy, Introligator.

Trafne rozwiązania nadesłali pp.: Z. Orwiński (Żywiec), Al. W. (Kraków). Janina Nowicka (Kraków), A. Krycińska (Kraków). A. Gronicki (Tarnów), K. Marnik (Lwów), L. Miarczyńska (Kraków), Inż. S. Z. (Katowice), W. Gorecki (Kraków).

———o———

Nagrodę za całkowite rozwiązanie przyznało losowanie p. **K. Marnikowi**, w postaci powieści T. Manna p. t. **„Królewska Wysokość“.**

———o———

Rozwiązania wszystkich zagadek z dzisiejszego działu **należy nadsyłać** do dnia **29 b. m.**

Godzina z Karolem Hubertem Rostworowskim.

— Wiem, że serca od serc się zapalają, jak gwiazdy. I wiem, że wieje przez nie wtedy wicher idej.

— Wybrałem się pewnego popołudnia do największego, współczesnego dramaturga polskiego. Naturalnie rozmowa toczyła się o sztuce. Po wyczerpaniu kilku nasuwających się problemów czyham na sposobność, by szponem pytania zahaczyć o cel mojej wizyty.

— Kiedy Pan **zwrócił się naprawdę do teatru?**

— Było to w roku 1909.

— Wydaje mi się zupełnie nieprzypadkowym zbiegiem okoliczności, że zajął się Pan tematami antycznemi?

— Nie, — proszę pana, **irytowało mię naprzykład robienie z Rzymian posągów!** Złościło mię włóczące się o nich mniemanie, jako o ludziach mających w żyłach zamiast wrzącej krwi południowców letnią wodę. Nie mogłem znieść mazgajskiego interpretowania Rzymian jako martwych lalek. Dlatego chciałem z nich zerwać w „Kaliguli“ pokost renesansowej manjery i odkopać właściwą rzymską duszę z wypracowanych, sztucznych i pompatycznych okresów krasomówczych Cycerona — a oprzeć się, powiedzmy, no. na Senece, broń Boże! nie, żebym brał typy, tylko taki sposób zgodny z rzeczywistością przemawiał najwięcej do mnie. „Satirikon“, Petronjusza był dla mnie cenną wskazówką. Chwyciłem za łeb życie na gorącym uczynku.

— A czy **„Kaligula“** był zrośnięty chociażby jednym nerwem z czasem, w którym go Pan pisał?

— Otóż, proszę pana, epoka ówczesna była dziwnie podobna do czasów Kaliguli. Pisząc dramat miałem na oku, tylko cele artystyczne. Jednak z przyjemnością podkreślam, że w dużej mierze w trakcie pisania wpłynął na mnie nastrój i stosunki w N. K. N., które mię wtedy niesłychanie bawiły. Senatorowie w „Kaliguli“ układali mi się mimowolnie do taktu otaczającej mię rzeczywistości. Żywe odbicie rzymskich „patrjotów“ widziałem w naszych senatorach, zwłaszcza w ich stosunku do władz austrjackich. Nie będę naturalnie wymieniał jednostek.

— Dlaczego Pan wziął dwa biegunowe motywy do swoich dramatów?

— Chciałem napisać siedm sztuk o ideologji chrześcijaństwa. Dać przekrój jej krystalizacji. Judasz, to jedno ogniwo, faza pierwsza. Przedstawiłem człowieka, który w najbardziej chrześcijańskiem środowisku, u jego źródła, oczyma materjalisty w Chrystusie widzi, powiedzmy, Lenina i rozumie się chce przezeń posiąść królestwo ziemskie. Tragedja człowieka, który pękł i załamał się pod ciężarem zawielkich problemów. Kaligula znowu — idealista, w epoce kompletnego braku chrześcijaństwa, — trzasnął w plugawem otoczeniu, on, który wstępując na tron chciał całą ludzkość uszczęśliwić, — a kiedy kończył, krzyczał, że ściąłby ją gdyby miała jedną szyję.

Dalsze etapy to: Męczennicy Lugduńscy, Aleksander VI. Borgja, Marcin Luter, Ignacy Loyola, Antychryst.

Niestety wybuch wojny rozerwał pierwotny plan. Wszystkie materjały się spaliły i trudno mi było kontynuować pracę. Zresztą życie aktualne porwało mię z niesłychaną siłą.

— Ponieważ mówimy o **poezji** — ciekaw jestem bardzo, jakie jest pańskie zdanie o „Skamandrze“.

— Fama jaka chodzi o „Skamandrytach“ jest nieproporcjonalnie wielką do bagażu, jaki ci ludzie noszą na plecach. Co dotyczy poszczególnych poetów, mam wrażenie, że wyjątkowo utalentowanym jest Lechoń, ale w stosunku do swego talentu nieproporcjonalnie mało pisze. Sądzę, że jak po największej części krakowskich najmłodszych poetów niszczy dziennikarstwo, tak zabija Lechonia „Qui pro Quo“.

— Tuwim?!

— Najwartościwsze utwory Tuwima są te, które dają pełny obraz psychy żydowskiej, w których grzmi **krzyk hebrajskich proroków** i specjalny rytm żydowski. Postaram się to udowodnić artystycznie, — bo każde moje słowo o żydach powoduje całe fury insynuacyj i sterty słów imputujących mi antysemityzm. Nic bardziej śmiesznego i fałszywszego! Wracając do Tuwima twierdzę, że jego erotyki są dlatego tak ciekawe, bo mają w sobie gorącą krew „Pieśni nad Pieśniami“. Widzę w nich ewolucję i filjacje staro-żydowskiej poezji: — tu jest Tuwim wybitnym artystą. Ale niech mi nikt nie pakuje do głowy argumentów, że Tuwim jest polskim poetą. **Jest tylko żydowskim**, piszącym językiem polskim. Niech się jednak tego nie wstydzi. O nic innego mi nie chodzi. Niech żyd ma żydowską sztukę! Ma wszelkie ku temu prawo i warunki. — Dlaczegóż wiersz Tuwima o generałach rozrywa siłą i bije potęgą?! Bo siedzi w nim wstręt żydów do wojska, innych wojsk nigdy nie widzących, jak tylko wojska zaborcze!

Więc?!

— A porośnięty pierzem sławy i puchem zadowolenia Juljusz Kaden-Bandrowski?!

— Bandrowski?! Autor o którym nic nie mówię. Nie wierzę w objektywizację sądu artystycznego. Ale książka zawsze musi mię zachwycić, albo oburzyć. Jego książki nie wywierają, ani jednego, ani drugiego wrażenia.

— Co Pan sądzi o rosnącej popularności **kina?**

— Obrońcy kina wołają nieraz: ach! co za aktor! Co za gra! A proszę teraz porównać. W teatrze fabuła jest kościem, ale, czy w teatrze chodzi tylko o kościec?! Nie! Tam śledzą ludzie, każdy ruch, każdy fragment, każdą scenę, — przebieg sztuki. Więc ciało i ducha sztuki. W kinie niema poza kościem skradzionym z teatru nic. I ten smutny szkielet fabularny dlatego sterczy tak niemiłosiernie nagi. Z tego powodu kino nie mogąc się oderwać od teatru a nie biorąc zeń mięsa i nerwu niech operuje swojemi walorami i nie partaczy zdobyczy teatru psując smak artystyczny. Bo, proszę pana, czemże jest kino, gdzie czar żywego słowa musi zastąpić brzdąkanie muzyczki?! Wyobraźmy sobie teraz kino bez muzyki. — Pokaże się, że nie zrobi żadnego wrażenia. Usuńmy napisy. — Klapa! Na tej tylko pseudoakcji jak na klekoczących gnatach siedzi gra aktorska! Dlatego nie widzę w tem niebezpieczeństwa dla teatru, ale widzę **deprawującą rolę obniżania kultury artystycznej szerokich mas.** Kino, które pozwala oficjalnie trzymać publiczność ciągle w napięciu ciekawości, jest najordynarniejszą sensacją literacką! — A publiczność kinowa? — ha, ha! Pamiętam raz, gdy wyświetlano „Quo vadis“, podczas sceny rzucania się lwów na chrześcijan, jakiś pan siedzący za mną krzyczy: za prędko! Za prędko! Ponieważ niecierpliwa taśma nie pokazała dokładnie momentu rozszarpywania. Ta chęć wyżycia się w ramach sensacji jest zaraźliwą, masową psychozą. W tem leży najgorszy wpływ kina; w głodzie sensacji, w czekaniu: co będzie, co będzie — a nie, co jest. W teatrze nie chodzi publiczności o finał, chodzi o całą sztukę, — w kinie tylko o finał.

— Co Pan teraz ma na **warsztacie?**

— Rewolucję francuską. Sztukę, której prolog czytałem w Radjo. Z osób silnie jest nakreślonym baron de Batz, rojalista, konspirator, dalej Franciszek Chabot, były kapucyn, członek Konwentu, ścięty z rozkazu Robespierre'a razem z Dantonem i kompanją za sprawą de Batza, który użył go za narzędzie splugawienia Konwentu.

Jeszcze kilka słów, pytań i wychodzę z cichej pracowni Rostworowskiego, skąd biją w literaturę polską oślepiające błyski i pożar czynu.

Marjan Czuchnowski.

Sport.

MECZ TENNISOWY „SOKÓŁ“—KATOWICKI K. T.

W niedzielę dnia **19 b. m.** o godz. 10 rano odbędzie się na kortach krakowskiego „Sokoła“ ciekawe spotkanie tennisowe pomiędzy **Katowickim Klubem Tennisowym a Oddziałem Tennis. „Sokoła“.**

WARTA (POZNAŃ)—CRACOVIA.

W niedzielę dnia 19 b. m. spotkają się w zawodach ligowych o mistrz. Polski, **wicemistrz Polski Warta z Poznania z Cracovią, na jej boisku.** Spotkanie to dla Cracovii jest niesłychanie ważne z powodu niekorzystnego zajęcia miejsca w dotychczasowej tabeli mistrzowskiej. Białoczerwoni po szeregu niepowodzeń w rozgrywkach ligowych bieżącego roku, powinni ocknąć się i odnieść zwycięstwo nad przeciwnikiem, bardzo ciężkim do pokonania. **Warta po swem ostatniem zwycięstwie nad warszawską Legją zadokumentowała, że jest w znakomitej formie. Zawody więc niedzielne mają posmak prawdziwej sensacji sportowej, to też zapewne liczne rzesze zwolenników Cracovii tłumnie pospieszą w niedzielę na jej boisko.** Początek zawodów o godz. 5.30 po południu.

Rzeczy ciekawe

Antomobilizm powoduje chorobę raka.

Zdaniem angielskiego lekarza doktora Ellisa Bakera, zajmującego się od szeregu lat specjalnie badaniem raka, jedną z głównych przyczyn rozpowszechnienia się tej strasznej choroby, jest ogromny wzrost automobilizmu, gdyż rozsiewany przez samochody tlenek węgla, czyni organizm ludzki mniej odpornym na zarazki raka, drugą przyczyną rozpowszechnienia się raka jest spożywanie nadmiernej ilości mięsa, oraz gorących napojów i pokarmów. Zdaniem doktora Bakera prawie każdy, kto przy pustym żołądku pije gorącą herbatę lub kawę, albo spożywa zbyt wiele mięsa, niewątpliwie wcześniej czy później zachoruje na raka.



Dla P. T. Duchowieństwa!

znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk

A. Sulikowski

zegarmistrz

Kraków, ulica Grodzka L. 1.

Skład fabryczny założony w r. 1858.

Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

Apteka pod „Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKI

Sp. z ogr. odp.

Telefon Nr. 31. **Kraków, ul. Florjańska 15.** Telefon Nr. 31.

zawiadamia, że wszystkie **ZIOŁA LECZNICZE OSKARA WOJNOWSKIEGO**

WARSZAWA, ULICA HORTENSJA 3. m. 4. — są stale na składzie

Znak słowny	Specyfik pod nazwą
„IROTAN“ Cena zł. 20·—	„Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego“ (rej. Nr. 1149)
„GARA“ Cena zł. 15·—	Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek
„ELMIZAN“ Cena zł. 9·—	Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy.
„ARTROLIN“ Cena zł. 10·—	Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi.
„TIZAN“ Cena zł 12·—	Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym.
„EPILOBIN Nr 1“ Cena zł. 20·—	Zioła przeciwko chorobom nerwowym i a3ilepsji.

Zioła odznaczone na Wystawie w Paryżu najwyższą nagrodą Grand-Prixi, złoty medal.

TLEN LECZNIOZY stale na składzie w cylindrach stalowych i workach gumowych. — SRODKI LECZNICZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

Broszurka o ziołach leczniczych **Oskara Wojnowskiego** jest do nabycia w aptece gratis. — Przy zakupnie należy zwracac baczną uwagę na znak słowny ochronny i markę fabryczną i **cenę jak wyżej!** — Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotną poczta.

Rok założenia 1900. Katolicki 1900 rok założenia.

Skład sukna

na ubrania męskie, kostjumy i płaszcze damskie

Związek Katolickich Krawców

Kraków, ulica Floriańska 7.

Co słychać w Krakowie?

Tragiczny wypadek funkcjonarjusza pocztowego.

Ulica Andrzeja Potockiego była wczoraj po południu widownią tragicznego wypadku przejechania funkcjonarjusza pocztowego przez ciężarowy samochód pocztowy. W chwili, gdy Andrzej Chowaniec, podurzędnik pocztowy, chciał przejść na drugą stronę ulicy, aby się dostać do gmachu pocztowego, nadjechało w pełnym pędzie od strony kolei pocztowe auto ciężarowe. Chowaniec nie mogąc wyminąć nadjeżdżającego wozu wpadł pod koła i doznał ciężkich okaleczeń. Lekarz Pogotowia stwierdził rany darte i szarpane na całem ciele, zmiażdżenie nosa, złamanie lewego podudzia, wstrząs mózgu i obrażenia wewnętrzne. Po opatrzeniu ofiary tragicznego wypadku, przewieziono nieszczęśliwego do szpitala chirurgicznego.

—o—

Zebranie delegatów organizacyj katolickich.

Dnia 19 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Domu Księży Emerytów przy ulicy Św. Marka 10 zebranie delegatów wszystkich organizacyj katolickich celem wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej działalności Katolickiej Ligi Okręgowej w Krakowie. Porządek dzienny obejmuje: zagajenie, sprawozdanie Sekcji opieki pozaszkolnej, sprawozdanie Sekcji miłosierdzia, sprawozdanie Sekcji obrony rodziny katolickiej, dyskusja.

Na życzenie Księcia Metropolity, który przyrzekł przybyć na zebranie, jest pożądaną i konieczną obecność wszystkich przewodniczących organizacyj katolickich i kierowników duchowych (z każdej organizacji po dwóch delegatów). Gdyby która z organizacyj katol. nie otrzymała zaproszenia, zechce mimo to wysłać na zebranie dwóch delegatów.

O materjały do wykazu pseudonimów i kryptonimów polskich.

Bibljoteka Jagiellońska przystąpiła do opracowania wedle metody naukowej wykazu pseudonimów i kryptonimów polskich. Pracy podjęło się kilku urzędników Bibljoteki oraz kilku współpracowników z Krakowa i z poza Krakowa, stojących blisko zawodu bibljotekarskiego. Idzie o to, aby wspomniany wykaz był **jak najbardziej kompletny, dokładny i odpowiadał potrzebom współczesnej nauki.** Dlatego też Bibljoteka zwraca się tą drogą do wszystkich posiadaczy zbiorów pseudonimów i kryptonimów polskich o przyłączenie się do współpracownictwa. Również proszeni są **autorowie, którzy swoje prace ogłaszali pod pseudonimami,** aby zechcieli je podać; przy każdym pseudonimie, ewentualnie kryptonimie uwzględnić należy tytuł dzieła, czy artykułu, gdzie możliwie najwcześniej pseudonim był użyty, miejsce i rok druku, oraz źródło rozwiązania. Przy artykule czy rozprawie ogłaszanym w czasopiśmie, należy podać tytuł czasopisma i artykułu, miejsce i rok druku, oraz numer, w którym artykuł się znajduje. Wszelkie podawane informacje będą w Bibljotece sprawdzane. Przesyłki oraz korespondencję należy kierować pod adresem: Dr Adam Bar, Kraków, ul. św. Anny 12.

Walka z alkoholizmem.

Jako filja organizacji ogólnopaństwowej powstał w Krakowie Oddział Polskiego Towarzystwa Walki z alkoholizmem „Trzeźwość" i rozpoczął swoją działalność na okręg krakowski. W skład zarządu wchodzą pp.: prezes Kazimierz Kalinowski, wiceprezeska Bronisława Bobrowska, sekretarz dr Tadeusz Frąckowiak, jego zast. Olga Grocholanka, skarbnik Władysław Nowicki, jego zast. Jakób Molczyk; członkowie zarządu: ks. Mieczysław Kuznowicz, mjr. Władysław Nowak, dr Władysław Stryjeński, dyr. Zofja Szajdzicka, prof. Emil Wyrobek. Lokal „Trzeźwości" znajduje się w Centrali Abstynenckiej, ul. Skarbowa 2, I. p., tel. 2598. Wkładka członkowska wynosi 50 groszy miesięcznie, a dla osób odbierających organ Towarzystwa, miesięcznik „Trzeźwość" — 1 zł. Oddział krakowski działa w kontakcie z poradnią **i przychodnią dla alkoholików** przy klinice uniwersyteckiej prof. Piltza, prowadzoną przez jego asystenta dra Tad. Frąckowiaka, ul. Kopernika 48, telef. 1594.

—o—

Kraków, dnia 17-go maja 1929.

Piątek 17: św. Paschalisa.
Sobota 18: św. Feliksa.
Sobota 18: wschód słońca o godz. 3.56, zachód o godz. 19.16.

—o—

KU CZCI PROF. DR. ROMANA DYBOSKIEGO, który powrócił z propagandowej podróży po Ameryce, urządziła w dniu 11 b. m. Bratnia Pomoc Stud. Uniwersytetu Jag. Uroczysty Wieczór. Po przemówieniach prezesa B. P. Smolca, prezesa CASS. Dra Horodeńskiego i prez. B. P. Bara prof. Dyboski podkreślił znaczenie nawiązania ściślejszych stosunków ze społeczeństwem polskiem w Ameryce.

AUTOBUS SALWATOR—LAS WOLSKI. Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że od 19 bm., t. j. w pierwszy dzień Zielonych Świąt uruchomi ponownie linję autobusową „Salwator — Las Wolski" (Przegorzały). Autobus będzie odjeżdżał z przystanku na Salwatorze u zbiegu ul. Kościuszki i Senatorskiej przed mostem na Rudawie. Autobusy będą kursować codziennie.

RADJO W POCIĄGACH WARSZAWA—KRAKÓW. Dnia 11 b. m. została podpisana umowa między ministerstwem komunikacji a firmą „Jerzy Dormont" na zainstalowanie radjoodbiorników w pociągach pospiesznych dziennych Nr. 1 i 2 między Warszawą i Krakowem. Kontakty do słuchawek umieszczone będą w przedziałach wszystkich klas nad każdem miejscem. Słuchawki można będzie wypożyczać w pociągu za drobną opłatą.

Prace nad instalacją są już rozpoczęte i ukończone być mają najdalej w ciągu miesiąca. Uziemienie przeprowadzone będzie przez kaloryfery. W jednym przedziale zainstalowany będzie 5-lampowy aparat odbiorczy, obsługujący cały pociąg. Do aparatu włączony będzie mikrofon, przez który technik z kabiny radjowej będzie zapowiadał poszczególne audycje. Prócz krajowych będą również odbierane audycje zagraniczne.

SKŁADY FILMOWE NA DACHACH. Ministerstwo Robót Publicznych opracowało i niebawem ogłosi przepisy, dotyczące budowy i utrzymywania składów taśmy filmowej. Przepisy te opierać się będą na ustawie o prawie budowlanem i przewidują cały szereg punktów, dotyczących przechowywania tych łatwopalnych materjałów. Wzorem francuskiego i niemieckiego prawodawstwa przepisy przewidują, że składy filmowe można będzie urządzać tylko na najwyższych kondygnacjach budynku.

BEZPIECZEŃSTWO UZDROWISK I LETNISK. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło akcję zorganizowania stałej straży pożarnej w uzdrowiskach i na letniskach. Dotąd istniejące straże ochotnicze nie są w stanie częstokroć podołać zadaniom z powodu małej ilości członków lub też z braku środków technicznych. W uzdrowiskach i miejscowościach letniskowych zorganizowane mają być stałe posterunki straży ogniowej i zainstalowane sygnały alarmowe.

PODCZAS ZABAWY WESELNEJ przy ul. Wielickiej przyszło do bójki między gośćmi weselnymi, przyczem Michał Konsta lat 31 z Woli Duchackiej, został ugodzony **nożem przez jednego z osobników. Doznał on szeregu ran na głowie. Konstę opatrzył lekarz Pogotowia.**

Ruch liturgiczny w Krakowic.

Zawiązane niedawno w Krakowie **Towarzystwo Miłośników liturgji pod wezwaniem św. Benedykta** zapoczątkowało działalność swą w święto Wniebowstąpienia P. mszą **in cantu gregoriano.** Odprawił ją w kaplicy SS. Urszulanek przybrany w piękny ornat gotycki **ks. dr. Kordel,** niestrudzony pionier ruchu liturgicznego w naszym grodzie, główny założyciel i prezes wyżej wspomnianego Towarzystwa.

Śpiewy gregorjańskie według graduału cysterskiego wykonała mogilska **„Schola Cantorum"**, t. j. chór kleryków i chłopców z internatu OO. Cystersów, przy akompanjamencie O. Grzegorza Receljego.

Było to w całem słowa znaczeniu **„opus divinum"**, prawdziwa uczta duchowa dla tych wszystkich, którzy mieli szczęście i sposobność rozmiłować się w niezrównanej liturgji Kościoła naszego świętego, a myślę, że i dla tych, którzy po raz pierwszy w takiem nawskróś liturgicznem nabożeństwie uczestniczyli. Wszystko razem składało się na piękną i doskonale sharmonizowaną całość, wytwarzając niezwykle podniosły i uroczysty nastrój, który udzielał się obecnym, przeżywającym wraz z celebransem i chórem śpiewaczym tajemnicę Wniebowstąpienia.

Nazajutrz odbył się w sali **Nauk. Instytutu Katol.** przy ul. Pijarskiej, w której **Tow. Mił. Lit.** ma swą siedzibę, odczyt **O. Karola van Oosta O. S. B.** na temat: **„La liturgie, sa définition, son importance".**

W imieniu gospodarza N. J. K., ks. prof. Michalskiego, zagaił zebranie **ks. dr. Kordel,** podnosząc, że obchód 1400-lecia założenia Zakonu Benedyktyńskiego winien zaznaczyć się odrodzeniem życia liturgicznego i u nas w Polsce, co właśnie jest zadaniem Tow. Mił. Lit.

O. van Oost, z belgijskiego opactwa **St. André w Lophem — le - Bruges,** przebywający od roku w jedynym obecnie u nas klasztorze benedyktyńskim, w Lubiniu wielkopolskim, jeden z promotorów życia liturgicznego w naszym kraju, przedstawił się nam jako wielki przyjaciel Polaków, który dla wyuczenia się naszej mowy odmawia codzień po polsku Ojcze nasz i Zdrowaś.

W referacie, wygłoszonym z wielkiem zrozumieniem i umiłowaniem sprawy, przedstawił Czcig. Prelegnt liturgję, 1-o jako to wedle słów Piusa X „pierwsze i nieodzowne źródło ducha prawdziwie chrześcijańskiego"; 2-o jako znak i związkę naszego z Kościołem zjednoczenia przez modlitwę z nim, przezeń i za niego; 3-o jako logicznie przeżywane życie chrześcijańskie i uprzystępnioną wiernym teologję dogmatyczną; 4-o jako szkolę świętości; i 5-o szkołę piękna.

Wyłuszczywszy następnie powody, która złożyły się na osłabienie i zanik stopniowy życia liturgicznego, zaznaczył O. van Oost trafnie uchwycone i ujęte braki w życiu katolickiem w Polsce; usunąć je może pogłębienie życia religijnego przez nawrót do liturgji.

Żałujemy, że dla braku miejsca poprzestać musimy na tem bardzo pobieżnem streszczeniu.

Ubolewać należy, nie po raz pierwszy zresztą, iż przybyłemu umyślnie do nas znakomitemu prelegentowi wypadło przemawiać do znikomej garstki słuchaczów. Około 40 osób przedstawiało katolicką inteligencję Krakowa! A gdzie reszta? Kościoły pełne, gdy zaś chodzi o religijne uświadomienie i zaznaczenie żywotności katolicyzmu naszego, stawiają się tylko nieliczne, mniej więcej zawsze te same, jednostki. Podobnego wrażenia doznawało się nieraz w tym samym pięknym i obszernym lokalu po otwarciu bibljoteki i czytelni Nauk Inst. Kat., któremi koła nasze katolickie tak słabo się dotąd interesują, nie doceniając donicsłości tego ogniska uświadomienia we wszystkich dziedzinach wiedzy religijnej i katolickiej działalności. (Zaznaczamy, że z samego zakresu liturgji jest tam 11 czasopism w różnych językach). A jednak w tutejszej Lidze Kat. zarejestrowano 100 kilkadziesiąt (sic!) stowarzyszeń katolickich!

Niezrażony tym stanem rzeczy, owszem pobudzony raczej do tem intensywniejszego oddziaływania, zapowiedział O. van Oost drugi odczyt o **dziele benedyktyńskiem,** który odbędzie się we czwartek po Zesł. Ducha św. o g. 6, w tejże samej sali.

Przypuszczać się godzi, że społeczeństwo nasze katolickie zechce naprawić choć w części piątkowe zaniedbanie i zmieni niekorzystne mniemanie, jakie o nas powziąć musiał, tak zresztą życzliwie dla nas usposobiony, członek wielkiego liturgicznego zakonu.

Należy się też poparcie zbożnym usiłowaniom grona osób duchownych i świeckich, zmierzającym do tego, by ten ruch liturgiczny, który żłobi sobie dziś na Zachodzie tak głębokie łożysko, zakreślając coraz to szersze kręgi, znalazł i u nas odpowiednie podłoże i objął stopniowo kraj cały. Przyczyniłoby się to niewątpliwie do wyrobienia tej żyjącej pełnią katolickiego życia elity, do czego dziś jeszcze w Polsce daleko.

H. Łut.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY DO SZKOŁY GŁUCHONIEMYCH. Rada Szkolna Miejska w Krakowie zawiadamia o wpisach do szkoły głuchoniemych na rok szkolny 1929—30, które już się rozpoczęły i potrwają do 31 b. m. od godz. 11—12 przed południem w szkole XXVII. im. J. Słowackiego w Krakowie, plac Wolnica L. 1. Do szkoły przyjęte będą dzieci, które ukończyły 7-my rok życia.

KONKURS FUNDUSZU IM. A. MICKIEWICZA. Zarząd okręgu lwowskiego T. N. S. W. ogłasza konkurs na jednorazowe stypendja z funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy T. N. S. W. O stypendja te mogą się ubiegać wdowy i sieroty po tych nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami Twa Naucz. Szkół Średn. i Wyż. (T. N. S. W.) lub b. „Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego" w b. zaborze rosyjskim. Do podania należy dołączyć: 1) dowód, że ś. p. mąż, względnie ojciec petentów był członkiem T. N. S. W. lub Stow. Naucz. Polsk., 2) wykaz obecnego stanu majątkowego, potwierdzony przez odpowiednie władze, 3) opinję Prezydjum miejscowego Koła lub Okręgu T. N. S. W. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31 maja b. r. Podania należy adresować: Zarząd okręgu T. N. S. W. Lwów, ul. Łyczakowska 5 I. p.

Z TWA HISTORYCZNEGO. W sobotę 18 b. m. o godz. 6 po południu odbędzie się doroczne Zgromadzenie krakowskiego oddziału Towarzystwa historycznego (sala seminarjum Archeologicznego, Bibl. Jag. parter). Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie Zarządu za rok 1928—1929. 2) Odczyt Prof. Dr. Wł. Semkowicza: Rozwój pojęcia terytorjalnego Śląska.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO odbędzie się w sobotę 18 b. m. w sali wykładowej Instytutu Chemicznego (ul. K. Olszewskiego 2). Na porządku dziennym odczyt Dra E. Zalesińskiego p. t. „O rafinacji miedzi". Początek o godz. 6 po południu. Goście mile widziani.

KORZYSTAJCIE Z MIŁEGO SPORTU WIOŚLARSKIEGO! Sekcja wioślarska A. Z. S. rozpoczęła już swą działalność w nowym sezonie, prowadząc nauke wiosłowania dla nowicjuszy, trenuje osady do regat, oraz urządzając liczne zbiorowe wycieczki łodziami do Bielan, Tyńca i dalej. Wiosłowanie jest może jedynym sportem letnim przez posiadanie wiele zalet. Wprawianie w ruch wszystkich prawie mięśni przy wiosłowaniu, doskonała wentylacja płuc przez głebokie oddechanie idealnie czystem powietrzem nad wodą. działanie słońca na tkankę skórną, może niejednemu pomóc i jest najlepszem spędzeniem wolnych chwil i odpoczynkiem po pracy umysłowej. Do Sekcji wioślarskiej A. Z. S. mogą należeć studenci i studentki szkół akademickich. Zgłoszenia i wpisy załatwia Sekretarjat Sekcji, ul. Kościuszki L. 12, codziennie od godz. 7 do 8 wieczór.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Cień" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Pigmaljon" (wyst. p. Węgierki).
Niedziela po poł.: „Dwaj panowie B" (ceny zniżone).

TEATR GONG

Piątek: „Dowidzenia".
Sobota: „Dowidzenia".
Niedziela: „Dowidzenia".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Shańbiona — § 182".
BAGATELA: „Świat nocy". W roli głównej Anna May Wong.
UCIECHA: „W porywie zmysłów". W rolach głównych Kathe v. Nagy, Viviana Gibson i Hans Bransewetter.
SZTUKA: „Tancerka" (Dolores del Rio).
NOWOŚCI: „Egzotyczna kochanka".
CORSO: „Człowiek z biczem" w roli główn. Douglas Fairbanks.
WARSZAWA: „Burza nad Azją".

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w sobotę „Pigmaljon" z pp. Węgierką, Jaroszewską i Nowakowskim w głównych rolach. Jest to jedno z ostatnich przedstawień przed wyjazdem p. Węgierki na gościnne występy do Lwowa.

—ooo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ZIELONE ŚWIĘTA NA BIELANACH. Staraniem Sodalicji św. Piotra Klawera, odbędą się w kościele OO. Kamedułów na Bielanach w obydwa dni Zielonych Świąt, t. j. 19 i 20 maja, nabożeństwa misyjne z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniami misyjnemi podczas sumy.

Na nabożeństwo to, połączone z przyjemną wycieczką, zaprasza wszystkich członków i przyjaciół dzieła misyjnego Sodalicja św. Piotra Klawera.

STARANIEM ARCYBRACTWA NAJŚW. SAKRAMENTU odprawionem zostanie w piątek 17 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 5 po południu, nabożeństwo ku czci św. Paschalisa, Patrona dzieł Euch. Kazanie wygłosi Ks. Godaczewski T. J.

—o—

Teatr rewjowy „Gong" w Krakowie.

„DOWIDZENIA".

Zespół artystyczny Gongu bierze rozbrat z Krakowem na trzy miesiące, aby wystąpić gościnnie w Łodzi, Warszawie i prawdopodobnie w Poznaniu. Pożegnalny program, przygotowany z widocznym pośpiechem i na gorąco, jest naogół banalny i mało urozmaicony. W nielicznych udatnych punktach programu wyróżniają się pp. Runowiecka, Tad. Pilarski, Belski i Laskowski. „Zgubił adres", skecz, oraz odczyt o Krakowie, koncepcji dyr. Jastrzębca wprowadziły wiele świeżego humoru, który trafił do przekonania wynudzonemu audytorjum. Produkcje baletowe pp. Sobołtówny i Wojnara stały, jak zawsze na wysokim poziomie sztuki choreograficznej.

sl.

Życie gospodarczo-społeczne.

W krainie ciężkiego przemysłu na P.W.K.

(Korespondencja własna).

Gdy wchodzimy do gigantycznej hali ciężkiego przemysłu, wznoszącej się w pobliżu głównego wejścia, prowadzącego na tereny Powszechnej Wystawy Krajowej, mimowoli nasuwa się nam w wyobraźni niezapomniany obraz tego skrawka kraju, gdzie niebo jest prawie zawsze smutne, szare i zasnute welonem mgieł, gdzie sterczą lasy kominów, przybranych fantastycznemi pióropuszami dymów, gdzie czeluście pieców hutniczych buchają oślepiającym szkarłatem żaru roztopionej rudy, gdzie rysują się sylwetki szybów kopalnianych, a długie szpalery zczerniałych domków robotniczych męczą wzrok.

W hali tej zamknięto świat pracy mózgów, krzepkich ramion i stalowych bicepsów. Świat robotników, pędzących swój twardy żywot od Chebzia i Świętochłowic, poprzez Królewską Hutę, Katowice, Sosnowiec aż pod Dąbrowę Górniczą.

Jednak dział ciężkiego przemysłu, mimo piętrzących się wokół pod sam strop olbrzymich maszyn, nie czyni przygnębiającego wrażenia, bowiem architektura samej hali jest bardzo lekka i zawiera dużo powietrza i światła.

Nawprost wejścia do hali zajął główne stoisko polski przemysł węglowy. Na olbrzymich rozmiarów tablicy zawieszono szereg ciekawie pomyślanych i ujętych grafikonów, na których widzimy, jakie korzyści daje ludności racjonalne zastosowanie węgla w rozmaitych gałęziach życia. Parometrowy przekrój kopalni ilustruje niebezpieczną pracę górnika na rozmaitych pokładach w otchłani kopalnianej. Na drugiej stronie tablicy wisi szereg fotografij, przedstawiających ważniejsze szczegóły z życia górniczego, oraz szereg główniejszych polskich szybów.

Obok tej tablicy ustawiono **kilkanaście dużych szklanych skrzyń, napełnionych po brzegi węglem rozmaitych sort.**

Między tablicami przemysłu węglowego i hutniczego zwraca ogólną uwagę fachowców doskonale wykonany w dużych rozmiarach **model ulepszonego wielkiego pieca hutniczego,** pomysłu polskiego inżyniera.

Nad wszystkiemi eksponatami, zgromadzonemi w tej hali, dominują **dwa olbrzymie kotły wodno-rurkowe;** jeden o sile 27 atmosfer, podwójnem palenisku, 58 sekcjach rozmieszczonych na dwu piętrach, zbudowanych przez fabrykę H. Cegielskiego w Poznaniu. Połączenia rurowe przy tym kotle wynoszą w sumie blisko 1½ klm. długości. Drugi kocioł, nieco mniejszy, również wodno-rurowy, został zmontowany przez Stocznię Gdańską. Olbrzymy te, z których pierwszy został zakupiony przez Elektrownię Miejską w Poznaniu, sięgając szczytami swemi stropu hali, tworzą monumentalne tło dla innych eksponatów.

Dalej zaciekawiać będzie zwiedzających **piec hutniczy**, zbudowany przez Cynkownię w Lipinach i trzy potężne silniki zmontowane przez Stocznię Gdańską. Silniki te, pędzone ropą, **będą w ruchu podczas trwania Wystawy**, dlatego też zostały połączone siecią wodociągową i kanalizacyjną, a celem odprowadzenia gazów spalinowych, wybudowano dwa specjalne rurociągi.

W hali ciężkiego przemysłu najsilniej reprezentowany jest górnośląski przemysł metalurgiczny, a więc huta „Bismarka“, w której stoiskach widzimy olbrzymich rozmiarów **surowe odlewy stalowe i żelazne**, huta „Silesia“ wystawia szereg **wyrobów blaszanych**, pozatem nie ustępują rozmiarami i bogactwem swych eksponatów: huta „Pokoju“, „Zjednoczone Huty Śląskie „Laura i Królewska“ i huta „Baildon“.

Również w dziale metalurgicznym poczesne miejsce zajmuje **przemysł Zagłębia Dąbrowskiego.** Składają się na niego stoiska huty (Bankowej), „Modrzejowskich“ Zakładów Górn. Hutniczych, „Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza“, „Sosnowieckiej Fabryki Armatur“, oraz Fabryki „Fitzner i Gamper“, która to ostatnia sfuzjonowała się z Tow. Akc. L. Zieleniewski w Krakowie.

Tow. Akc. L. Zieleniewski w Krakowie zmontowało parę **silników, maszyn parowych i konstrukcje żelazne.**

Pozatem polski przemysł metalurgiczny reprezentuje długi szereg firm wystawiających obrabiarki, transmisje, kotły dla ogrzewania centralnego i t. p.

Skończyliśmy wędrówkę po hali. Wychodzimy na zewnątrz. Tuż przed wejściem stoi grupa ludzi podziwiających najdłuższą na świecie rurę, która strzela dumnie ku górze. Jest to **eksponat huty „Bismarka“.** Za opłatą paru groszy można „zajrzeć“ do tej „dziworury“. Amatorów do oglądania jest sporo, czekają w ogonku na swoją kolejkę.

(P-ner).

Główne bolączki przemysłu graficznego

Katowicka „Polonja“ omawiając obecny kryzys przemysłu drukarskiego, stwierdza, że największe, a więc nowocześnie urządzone zakłady graficzne, wykazują średnio 3—4% zysku w stosunku do kapitału w tych zakładach inwestowanych.

Uprzywilejowane stanowisko krajowych fabrykantów papieru, korzystających z 30% i wyższej ochrony celnej i wykazujących oficjalnie, w swych bilansach zyski dochodzące do 40% od kapitału zakładowego, utrudnia i tak już nieznośną egzystencję drukarniom.

Dużo dotkliwszem utrudnieniem egzystencji drukarniom jest jednakże pomijanie przez instytucje państwowe drukarń miejscowych, a przydzielanie wszelkich robót i dostaw drukarniom z innych miejscowości. „Polonja“ podaje m. in. fakt ilustrujący to postępowanie:

„Skandalem prawdziwym należy nazwać dopuszczenie przez tut. Dyrekcję Kolei, w charakterze ubiegającego się o dostawę druków... drukarni wojskowej Dow. Okręgu Korpusu w... Krakowie!

Nic dziwnego, że prywatne drukarnie, zobowiązane do płacenia taryfowych zarobków, dochodzących do 1.200 zł. i wyżej miesięcznie, nie są w stanie konkurować z drukarnią wojskową, płacącą swym pracownikom kilkadziesiąt groszy tygodniowo“!

Podobne stosunki panują zresztą i w Krakowie, gdzie wszystkie władze, jak województwo, kolej, izba skarbowa i t. d., wykonują drukarskie roboty w Warszawie, niszcząc w ten sposób miejscowy przemysł graficzny i pozbawiając pracy setki jego pracowników.

—ooo—

Budujmy wieś z cegły.

Ze sfer spółdzielczych otrzymujemy interesujące szczegóły podjętej w ostatnich czasach akcji budowy domów wiejskich z cegły zamiast z drogiego a nietrwałego materjału drzewnego.

Silny przyrost ludności w Polsce wymaga rozbudowy domów mieszkalnych, których brak odczuwamy szczególnie w obecnej dobie po okresie zastoju w czasie wojny światowej. W związku z tem wieś rozbudowuje się szybko. Jak grzyby po deszczu powstają nowe domy, ale przeważnie z drzewa. Ludność wiejska naogół nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego, że koszt budowy domu drewnianego często przewyższa koszta domu murowanego, a trwałość tego **ostatniego przewyższa dwukrotnie trwałość drewnianej budowli, która nadto staje się bardzo łatwo pastwą ognia.** Kraj ogałaca się z lasów i niedługo przyjdzie czas, kiedy braknie drzewa już nie na budowę, ale do celów przemysłowych.

Jest już najwyższy czas, aby budowanie z drzewa przeszło do historji, tembardziej, że w Polsce znajdujemy **prawie wszędzie ziemię nadającą się do wyrobu cegieł.** Wyrób zaś i wypalanie cegły drzewem czy węglem nie przedstawia żadnych trudności. Za przykład posłużyć mogą okolice Skawiny w powiecie krakowskim. W lecie, widzi się tam wszędzie po polach szopy i piece ceglarskie. Ludzie radzą sobie w ten sposób, że na miejscu gdzie ma stanąć dom zakładają cegielnię i w chwilach wolnych wyrabiają cegłę. W ten sposób rodzina wyrobi przez lato około 30.000 cegieł, co wystarczy na budowę ładnego domu. Praca własna nie powoduje wydatków, węgiel kosztuje najwyżej 20 zł. do wypalenia 1000 cegieł, czyli materjał na dom kosztuje zł. 600, a jeśli wypali się więcej cegły, sprzedaż jej pokryje kupno węgla. Na następny rok już śladu niema z cegielni, a stoi tam nowy dom murowany.

Gdyby ruch taki ogarnął całą Polskę, skorzystałyby kopalnie węgla, w którychby znikły zapasy miału, leżącego od lat na zwałach, a używanego często do wywożenia dróg i na podsadzkę w robotach górniczych. Skorzystałaby kolej, na przewozie wielkich ilości miału węglowego. Tysiące wagonów drzewa idące dotychczas na budowę domów, poszłyby na eksport.

Dzisiaj masy małorolnych garną się do miast i fabryk za zarobkami jako robotnicy sezonowi, pozbawiając często zajęcia zawodowych robotników. Taki gospodarz, nie mogąc mieć z kilku morgów roli poważniejszego dochodu z konieczności pozostawia na niej żonę, a sam o chłodzie i głodzie szuka pracy w świecie, narażając się na wyzysk, demoralizację, a krwawo zapracowany grosz ciuła na kupno materjału (drzewa) na budowę domu, gdy tymczasem na miejscu, na wsi mają łatwą drogę do stworzenia własnemi rękoma materjału na budowę domów mieszkalnych.

Pierwszy krok jaki w tym kierunku uczyniła **z własnej inicjatywy** Kasa Stefczyka w Sadku (pow. Limanowa), która w kwietniu b. r. założyła spółdzielnię pod nazwą „Cegielnia“, sprowadziła za pośrednictwem Patronatu majstra ceglarskiego z Dąbrowy górniczej i przystąpiła do pracy, zamierzając w tym sezonie wypalić **100 tysięcy cegieł,** oraz dla próby nieco dachówki i rurek drenarskich. W kosztorysie tej spółdzielni ustalono kapitał zakładowy na 4000 zł, które mają złożyć członkowie, a kapitał obrotowy na 4.800, co znowu pokryć się ma półroczną pożyczką. Spółdzielnia wyszkoli za jeden sezon przynajmniej trzech ceglarzy i w niedługim czasie powstaną w okolicy liczne cegielnie i niespotykane tam dotychczas domy murowane. Jako pierwszy w tej okolicy budynek murowany stanie wielki „Dom spółdzielczy“ mieszczący Kasę Stefczyka, spółdzielnię owcarską, sklep spółdzielczy, młyn spółdzielczy i inne.

Stanisław Lupa,
lustrator Spółdzielni rolniczych.



Kupno fortepianu lub pianina jest **pokaźnym wydatkiem.** To też osoby, pragnące nabyć instrument, powinny się poważnie zastanowić, jaka marka odpowiada ich środkom i wymaganiom. Jedynie nasz skład, posiadający wyłączne zastępstwo wszystkich firm, uznanych przez znawców **za najlepsze** jak **Bechstein — Blüthner — Bösendorfer — Ehrbar — August Förster — Gaveau — Schweighofer** i t. p daje gwarancję, że nabytek okaże się korzystnym.

HELENA SMOLARSKA KRAKOW SZEWSKA 9. Telefon 4365.

Rozbudowa fabryk Zieleniewskiego.

Nowa hala montażowa dla wagonów osobowych, warsztaty dla obróbki żelaza i drzewa.

Ukazało się w druku sprawozdanie z działalności fabryk Zieleniewskiego za rok ub. Rok ten był okresem dalszego rozwoju tej jednej z największych w Polsce wytwórni maszyn, kotłów i wagonów. Były one, łącznie z nowonabytemi w Sosnowcu, Dąbrowie i Siemianowicach, całkowicie zatrudnione. Znaczniejsza poprawa w porównaniu z rokiem poprzednim, nastąpiła zwłaszcza w budowie mostów, wzrosły również zamówienia na wagony i tramwaje. Ceny jednak uzyskane za dostawy rządowe, zwłaszcza za wagony i mosty, nie zawsze pokrywały faktyczne koszta własne. Większe dostawy przyjmować musiano niejednokrotnie na warunkach kredytowych, które dyktowała konkurencja zagraniczna.

Wzrost zamówień i produkcji wymaga już obecnie **rozbudowy fabryk w Sanoku i Krakowie.** W fabryce wagonów ma być wystawiona **nowa hala montażowa dla wozów osobowych,** a równocześnie mają być **rozszerzone warsztaty dla obróbki żelaza i drzewa,** w fabryce krakowskiej nastąpi rozbudowa **odlewni i warsztatów mechanicznych.** Z bilansu zamkniętego sumą 72 miljonów zł., wyszczególnić należy kapitał akcyjny 15 miljonów, fundusze rezerwowe 22 milj., zysk 1.393 tys. zł. Podatki i należytości wyniosły bardzo poważną cyfrę 1.897.792 zł., świadczenia socjalne 801.933 zł.

Z czystego zysku uchwaliło walne zgromadzenie akcjonarjuszy przeznaczyć kwotę **10 tys. zł. na cele społeczne.** Dywidenda wynosi 5%, t. j. po 10 zł. za kupon.

Giełda akcyjna znów bez obrotów!

Przychodzi zanotować drugi w ciągu stosunkowo krótkiego czasu, wypadek **braku notowań na giełdzie akcyjnej.** Zaznaczył się tylko **dość silny popyt na Zieleniewskiego i Bank Polski** przy tendencji zwyżkowej. **Wzmocniał się również tendencja** papierów procentowych. Do tranzakcji jednak nie doszło. Płacono tylko za 4½% obligacje komunalne b. Banku Krajowego 47 zł.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.90—8.91 zł., kurs czeku dolarowego 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.84, 124.15, 123.53; Holandja 358.50, 359.41, 357.61; Londyn 43.26¼, 43.37, 43.15½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.84½, 34.93, 34.76; Praga 26.38¼, 26.45, 26.31½; Szwajcarja 171.76½, 172.19, 171.34; Marka niemiecka 211.86.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 165½ — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Bank Tow. Spółdz. 100 — Częstocice 36 — Cukier 35½ — Węgiel 79 — Lilpop 36 — Modrzejów 26¼, 27½ — Pocisk 5¾ — Rudzki 40½, 41 — Starachowice 28¾, 30¼, 29½.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 104½, 103½, 104 — 5% dolarowa 75½, 75¼ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28½, Londyn 25.18 5/8, Nowy Jork 5.19¼, Belgja 72.16, Włochy 27.18¼, Hiszpanja 73.75, Holandja 208.72½, Berlin 123.35, Wiedeń 72.97½, Sztokholm 138.75, Oslo 138.47½, Kopenhaga 138.42½, Sofja 3.75, Praga 15.36½, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.51½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.25.

Radjo.

Sobota 18 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 17 „Imiona staropolskie“ — Dr. W. Taszycki, prof. Un. Stef. Bat.; 17.25 Dr. Nucci: „Lekcja włoskiego“; 17.55 Audycja dla młodzieży i dzieci: „Latorośle“ Sieroszewskiego, radj. p. Z. Ziembiński, w wyk. artystów Teatru Miejskiego; 18.50 Rozmaitości, program na dzień następny; 19.10 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — Dr. J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Poznania; 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.35 Komunikat samorządowy; 15.50 Kącik artystyczny L. S. G. (Występ p. Hanki Ordonówny art. teatru „Qui Pro Quo“); 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Ogrody działkowe a kultura miast“ — p. Kuropatwińska; 17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie“ — dr. Henzel; 17.55 Słuchowisko Sieroszewskiego p. t. „Latorośle“ — Transmisja z Krakowa; 18.56 Rozmaitości; 19.10 „Radjokronika“ — Dr. Stępowski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania; 23 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 17 „Imiona staropolskie“ — wygł. Dr. W. Taszycki, Prof. Uniw. Stef. Bat.; 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci (p. Reutt); 17.55 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Latorośle“;

Instalacje, oświetlenia i przenoszenia energii elektrycznej.

Budowa stacji elektrycznych, sieci, telefonów, sygnalizacji alarmowych, dzwonków i t. p.

Dostawa maszyn, żarówek, świeczników i materjału elektrotechnicznego.

Agregaty benzynowo-naftowe dla wytwarzania energii elektrycznej. **AKUMULATORY.**

Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Inż. Bolesław Jurski Kraków, Jagiellońska 4. Tel. 3198

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Gruby nietakt p. L. Chrzanowskiego

Czytamy w „Robotniku“:

„Naczelnikiem wydziału prasowego M. S. Z. został niedawno mianowany p. Leon Chrzanowski, ongi członek S. D. K. P. i L., obecnie sanator, co jednak nie przeszkadza mu współpracować w „Kurjerze Warszawskim“.

Dnia 14 b. m. p. Chrzanowski urządził zebranie prasowe, na które zaprosił wyłącznie przedstawicieli prasy rządowej, pomijając redaktorów pism niezależnych.

Nie wchodzimy w to, czy p. Chrzanowski zapatrzony na Rzym, gdzie długie lata przebywał, z własnej inicjatywy pominął prasę niezależną, czy też dał się użyć jako narzędzie przez jakiegoś nieprzytomnego pułkownika. Czy tak czy owak p. Chrzanowski popełnił gruby nietakt i dowiódł, że gdzie jak gdzie, ale na stanowisko odpowiedzialne w Min. Spr. Zagranicznych najmniej się nadaje. Gdyby p. Chrzanowski był właściwym człowiekiem na właściwem miejscu, rozumiałby, że w interesie właśnie tego resortu, w którym pracuje, leży stałe utrzymanie kontaktu przedewszystkiem z prasą niezależną“.

Za obrazę marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę redaktora „Szańca“ Romana Wasilewskiego oskarżonego o obrazę w druku osoby marszałka Piłsudskiego. Obrazy tej dopuścił się red. Wasilewski w art. p. t.: „Prawdziły i fałszywy“, zamieszczony w dniu 15 września 1928 r. w „Szańcu“.

W artykule tym autor stwierdził, iż „marszałek Piłsudski nie posiada zaufania wśród masy b. wojskowych i jest niezawodny w swej nieobliczalności“.

Sąd Okręgowy skazał red. Wasilewskiego na 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do miesiąca aresztu.

Bronił red. Wasilewskiego adw. Niedzielski.

Zmiany w ministerstwie pracy.

Warszawa (AW). Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej p. dr. Józef Pasterczyk opuszcza zajmowane stanowisko i obejmuje urzędowanie jako dyrektor Związkowego Zakładu Ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Nowi emeryci.

Warszawa, 15. 5. (PAT). Urzędnicy Tymczasowego Wydziału Samorządowego J. Bartosiński oraz T. Towarnicki przeniesieni zostali w stan spoczynku. — W stan spoczynku przeniesiono również starostę w Kałuszu Łukaszewskiego oraz lekarza powiatowego w Samborze dr. Neumanda.

Zjazd 700 chirurgów w Warszawie

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Od dnia 22 do 25 lipca odbędzie się w Warszawie zjazd międzynarodowego stowarzyszenia chirurgów. Tego roku na zjazd przybędą delegaci wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Niemiec, które nie należą do stowarzyszenia, przybędą dalej delegaci Argentyny, Kanady, Kuby, Islandji, Australji, Rosji i i. W Warszawie zgromadzi się 700 lekarzy. Najwięcej przybędzie chirurgów z Włoch, Francji, Ameryki i Anglji. Po zakończeniu zjazdu uczestnicy wyjadą do Poznania, Krakowa, Zakopanego i Lwowa.

Iwje zamienione w perzynę.

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Miasteczko Iwje (o pożarze tym donosimy na str. 3, Red.) spłonęło doszczętnie. Z 250 domostw pozostały tylko zgliszcza. Na ratunek miasteczku pospieszyła straż z Lidy, która przybyła specjalnym pociągiem. Pomoc jednak była daremna.

—o—

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) W nocy z środy na czwartek wybuchł pożar w Złoczowie pod Sieradzem. Spłonęło 8 dwupiętrowych domów murowanych oraz kilkanaście domów okolicznych. Kilkanaście osób jest poparzonych.

Warszawa. 15 5. (Tel. wł.) We Lwowie aresztowano posterunkowego Weissa za opilstwo. Gdy Weiss wytrzeźwiał domagał się wypuszczenia go z aresztu. Prośbie jego nie uczyniono zadość, czem przejęty Weiss popełnił samobójstwo, wieszając się na szelkach.

Poznań w dniu imponującej uroczystości.

Warszawa, 16. 5. (Telef. wł.) Im bliższy był termin otwarcia wystawy, tem bardziej potęgowało się tętno pracy, by w terminie być gotowym i zawodu nie sprawić. Dużo pozostaje jeszcze do wykończenia ze strony poszczególnych wystawców. Poza hotelami dość zapełnionemi gotowe są pomieszczenia dla 12.000 dziennie spodziewanych w maju gości.

We środę, w dzień poprzedzający otwarcie wystawy, miasto przybrało odświętny wygląd. Domy udekorowano flagami i zielenią, wieczorem wiele gmachów publicznych było iluminowanych do późna w noc. Ruch na ulicach olbrzymi. Samych przedstawicieli dyplomacji oraz attache wojskowych przybyło około 180 osób. Zajęli oni podobnie jak przedstawiciele rządu i władz pokoje reprezentacyjne hotelu „Polonja“.

We czwartek o godz. 9-ej rano zebrali się przedstawiciele władz i zaproszeni goście w hallu hotelu, skąd nastąpił wyjazd do hali reprezentacyjnej wystawy przy Alei marsz. Focha. Tam powitał przybyłych minister Bertoni oraz dyrektor wystawy p. Szczurkiewicz. Wśród obecnych był między innymi Ks. prymas kard. Hlond, członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem papieskim msgr. Marmaggim oraz ambasadorem Francji p. Laroche na czele.

Przy organach, mieszczących się w hali, zasiadł prof. Nowowiejski i odegrał kantatę. Przed godz. 10 zebrało się w hali około 2.000 osób. Dokładnie o godz. 10 ukazał się w głębi alei powóz p. Prezydenta Rzplitej, zaprzężony w cztery siwe konie, otoczony dwoma szwadronami ułanów wielkopolskich, oraz strzelców konnych. Zabrzmiała fanfara, odegrana przez trębaczy, poczem orkiestra odegrała hymn. Następnie zgodnie z pogramem odbyły się przemówienia i otwarcie wystawy. O godz. 10.50 pan Prezydent Rzplitej przeciął wstęgę i od tej chwili wystawa była otwarta.

Imponującą uroczystość zakłóca niepogoda, gdyż w Poznaniu jest pochmurno, chwilami mży deszcz. We środę padał deszcz ulewny.

Poznań, (AW). W ciągu dnia wczorajszego oraz nocy dzisiejszej i dziś rano przyjechało do Poznania około 70 tys. ludzi, przy tem 12.300 samochodów. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń oceniają, że na P. W. K. przybędzie dla zwiedzenia około 4, miljony ludzi. Największy zjazd, jak się można spodziewać nastąpi w czasie Zielonych Świąt i w pierwszych dniach lipca, po zwolnieniu młodzieży ze szkół.

INICJATORZY I TWÓRCY.

Dzieło to wielkie i użyteczne, jest jednak przedewszystkiem wymownem świadectwem inicjatywy i niezmordowanej pracy jej twórców, pana Prezesa Rady głównej i Prezydenta miasta Poznania p. Ratajskiego, oraz prezesa Zarządu i dyrektora naczelnego P. W. K. dra Wachowiaka, którzy z początkiem 1927 r. podjęli śmiałą myśl uczczenia 10-lecia niepodległości zapomocą tej rewji dorobku gospodarczego i kulturalnego Polski. Gdy wtedy rozwinęli przedemną swój śmiały plan, gdy widziałem ich młodzieńczy zapał i entuzjazm, a z drugiej strony mądre przewidywanie wszystkich najdrobniejszych trudności i możliwości, nabrałem głębokiego przekonania, że ci ludzie dokonają podjętego dzieła i dokonają go dobrze.

DZIEŁO CAŁEGO NARODU.

Oto dziś stoję u wrót Polskiej Wystawy Krajowej, patrzę na dziesiątki hektarów zabudowanej powierzchni i na całą celową i rozumną organizację. Jestem spokojny, że nietylko nie doznam rozczarowania, lecz że w niejednem rzeczywistość przewyższy nasze oczekiwania. Obok celowej i nadludzkiej nieraz pracy inicjatorów i ich pomocników, walnie przyczynił się do powstania tego dzieła rząd, również na apel inicjatorów P. W. K. odpowiedział cały naród, odpowiedziały wszystkie zawody i stany. Niesiono przez szereg miesięcy na P. W. K. wszystko, co Polska miała najlepszego.

CEL WYSTAWY.

Treść tych setek pawilonów pozwoli nam głęboko wglądnąć w szarą codzienną pracę całego narodu, pozwoli nam docenić wielkość bogactw tą pracą utworzonych, zarazem zdać sobie sprawę z tych wszystkich braków i zaniedbań, których naprawienie musi być naszym przykazem i hasłem na najbliższą przyszłość. Największą bowiem wartością narodów jest zdolność i zamiłowanie do pracy, gdyż tylko praca umożliwia wykorzystanie bogactw naturalnych, zapewnienie dobrobytu i spokoju wewnętrznego, umożliwia najwyższe napięcie twórczości umysłowej.

Wystawiony przed nami dorobek pracy polskiej, dorobek wielki, umocni w szerokich masach szacunek dla rodzimej produkcji, stanie się potężną dźwignią zwiększenia jej tempa, stanie się dla niego najlepszą szkołą poszanowania pracy i jej zrozumienia.

POZNAŃ — SERCE POLSKI.

Nie jest to przypadek, że miejscem P. W. K. jest właśnie Poznań, stolica prastarej Wielkopolski, która od najdawniejszych czasów przodowała w wytwórczej pracy państwa, a w okresie niewoli hartowała na stal charaktery, dając niezłomny odpór wszelkim zaborczym zakusom, samorzutnie zrzuciła z siebie jarzmo niewoli i dziś, po 10-ciu latach, słusznie jej przypada w udziale ten zaszczyt, że stała się sercem całej Polski. Otwierając Powszechną Wystawę Krajową składam jej twórcom Panu Prezydentowi miasta Ratajskiemu i prezesowi zarządu drowi Wachowiakowi wyrazy uznania i podzięki za to wielkie i użyteczne dzieło, oraz najserdeczniejsze życzenia, aby spełniła ona wszystkie ich oczekiwania.

—o—

Dokończenie mowy p. Wachowiaka.

Dyrektor Wachowiak przemawiając na uroczystości otwarcia P. W. K. zakończył swą mowę słowami zwróconemi do Prezydenta Rzplitej:

„Nasz Dostojny Protektorze! Stoję przed Tobą, aby oddać ci klucze Wystawy. Wiem, że to co zobaczysz nie jest dziełem pod każdym względem doskonałem. Jesteśmy narodem młodym, który ani doświadczeniem, ani bogactwem nie może dorównać szczęśliwszym pod względem historycznym od nas krajom. Każdy zgodny będzie ze mną, że nie przynosi nam to ujmy. Sądzę, że tak też na Wystawę patrzeć będą Dostojni reprezentanci zagranicy. Wierzę głęboko, że nie pomówi nas nikt o nieskromność jeżeli stwierdzę, iż nie ustępujemy nikomu w dobrej woli i w kulcie pracy. Ten entuzjazm pracy stworzył to wielkie zbiorowe dzieło, które współczesnym pokaże, iż Polska to wielka rzecz“.

W odpowiedzi wygłosił Prezydent Rzplitej następujące przemówienie:

Mowa Prezydenta Rzplitej.

UCZCZENIE PRACY.

Dzisiejsza uroczystość przejmuje mnie głęboką i szczerą radością. Stoimy wobec wykończonego dzieła, będącego owocem żmudnych wysiłków jego inicjatorów, rządu i całego narodu. Hołdem pracy nazywają to dzieło inicjatorzy. Słusznie uważają, że uczczenie pracy, jako największej wartości narodowej, jest najlepszym sposobem uczczenia 10-lecia niepodległości.

Opera medjolańska na występach w Wiedniu.

Wiedeń, 16. 5. (PAT) Dziś po południu pociągiem specjalnym przybyli do Wiednia członkowie opery medjolańskiej „Scala“ celem odbycia szeregu przedstawień w Wiedeńskiej Operze Państwowej. Na dworcu południowym zjawili się przedstawiciele władz austrjackich i teatrów państwowych i przywitali uroczyście gości włoskich. Pierwsze przedstawienie opery „Scala“ odbędzie się w sobotę. W wycieczce do Wiednia bierze udział 400 osób.

BANKRUCTWO KRÓLA HEDŻASU.

Wiedeń, 16. 5. (PAT) Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że król Hedżasu Hussein, zgłosił niewypłacalność. Zaangażował się on podobno w wielkich interesach eksportowych, które mu się nie powiodły. Pasywa jego wynoszą blisko miljon funtów.

—ooo—

Wiedeń, 16. 5. (PAT). Komisja handlowa Rady Narodowej przyjęła dziś międzynarodowy układ w sprawie zniesienia nakazów wwozu i wywozu oraz ograniczeń jak również umowę międzynarodową dotyczącą wywozu skór i kości.

Budienny w rewolucyjnej radzie wojennej

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). Powrócił z Władywostoku były generalny inspektor armji sowieckiej Budienny. W tych dniach ma nastąpić powołanie go do rewolucyjnej rady wojennej. Budiennego chcą wysłać do Taszkientu, aby objął dowództwo nad oddziałami sowieckiemi, walczącemi z powstańcami.

UGODOWY KURS POLITYKI ZAGRANICZNEJ SOWIETÓW.

Wiedeń, 16. 5. (PAT). Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse“ donosi, że rząd sowiecki w najbliższej przyszłości zamierza uprawiać czynną politykę zagraniczną i szukać będzie kompromisów gospodarczych i politycznych z państwami obecnemi, aby zyskać na czasie celem przygotowania się do walk wewnętrznych.

—o—

Eksplozja filmów przyczyną pożaru w Cleveland.

Wiedeń, (AW). Pisma tutejsze podają z Nowego Jorku szczegółowe sprawozdania o katastrofie w szpitalu w Cleveland. Dotychczas stwierdzono, że 98 osób poniosło śmierć w tej katastrofie, zaś 62 jest ciężko rannych. Przyczyna eksplozji dotychczas jest niewyjaśnioną, przypuszczają, że wywołały ją filmy używane w sali Röntgenowskiej. Trujące gazy, które rozwinęły przy pożarze chemikalji rozeszły się w ciągu minuty po całym budynku, w którym znajdowało się 360 osób. Pożar zdołano dość wcześnie zlokalizować, ale dużo osób padło od trujących gazów.

—o—

SPRAWOZDANIE NIEMIECKIE BEZ CYFR.

Schacht zgadza się na nowy plan spłat.

Paryż. (AW) Sprawozdanie wypracowane przez dra Schachta i delegata angielskiego Stampfa wręczone zostało wczoraj poszczególnym delegatom. Sprawozdanie opiera się na pierwotnym memorjale rzeczoznawcó państw koalicyjnych, ale zawiera także zastrzeżenia niemieckie. Sprawozdanie nie przytacza żadnych cyfr. Do referatu dołączony jest list dra Schachta do przewodniczącego p. Junga, w którym to liście dr Schacht oświadcza, że zgadza się na nowy plan spłat reparacyjnych.

—o—

VENIZELOS KANDYDATEM NA PREZYDENTA.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). Venizelos, opierając się na pomyślnych wynikach wyborów zamierza kandydować na stanowisko prezydenta Grecji.

—o—

O WYZNANIOWOŚĆ SZKOŁY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Białogród, 16. 5. (PAT). Chorwacki katolicki Związek narodowy wystosował do króla petycję domagającą się od Rządu, aby w przyszłości umożliwiał zakładanie szkół wyznaniowych oraz aby Władze kościelne miały wpływ na naukę religji oraz na nominację nauczycieli religji.

—:§:—

Warszawa. 15 5. (Telł wł.) Wkrótce przybędzie do Warszawy nowy attache prasowy jugosłowiańskiego poselstwa p. S. Bralowicz, dziennikarz i publicysta jugosłowiański. P. Bralowicz zajmował ostatnio stanowisko attache prasowego w Londynie.

Warszawa. 15 5. (Tel. wł.) Zainteresowane czynniki polskie stoją w dalszym ciągu na stanowisku konieczności zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego, wychodzą jednak z założenia, że w rokowaniach tych jednostronne niewłaściwe pojmowanie genewskiej konwencji weterynaryjnej utrudnia rokowania.

Angielscy piłkarze pokonani we Wiedniu.

W obecności 13.000 widzów rozegrane zostały we Wiedniu zawody piłkarskie pomiędzy angielską drużyną Huddersfield Town i mistrzem Austrji „Admira“. Zawody zakończyły się zwycięstwem „Admiry“ w stosunku 3:0 (1:0). Anglicy wykazali dobrą technikę piłkarską, jednakże mało ambicji. Naogół reprezentują oni lepszą klasę piłkarską. W drugiej połowie grano już prawie o zmroku, przyczem grę utrudniało mokre boisko z powodu słoty. Ponadto odbyły się zawody mistrzowskie między „Vienną“ i F. A. C. zakończone zwycięstwem „Vienny“ 2:0 (0:0).

ZOFJA MEISNERÓWNA. 13

Mewy.

Piękny lotnik był zaskoczony tym jej tonem. Zabrakło mu odpowiedzi. To nie był flirt ani kokieterja... nie znał tej formy rozmowy, a raczej nie umiał odpowiedzieć tym samym językiem — niesfałszowanym. Bez słowa wziął ją pod rękę i zaczął prowadzić pod górę.

Pani Ewa w rozmowie z Gierałdem z pod zmrużonych rzęs obserwowała parę przed sobą i w jej głosie czuć było chwilami trudne do opanowania zdenerwowanie.

Tymczasem panem porucznikiem targnął niepokój.

Ona się we mnie najformalniej zakochała, jak ostatnia parafjanka, jak pensjonarka. A tom wpadł! Z taką „kochającą“ niema mowy o rozwodzie ani o rozsądnem, spokojnem rozejściu się. Uff, zaczyna być coraz gorzej.

Przy kolacji powab pani Ewy doszedł do zenitu, a Stella znów zgasła i była pogrążona w bałwochwalczym, milczącym zachwycie nad porucznikiem, co Kieniewickiego doprowadzało do czarnej rozpaczy. Przytem cichy i jak zwykle małomówny Gierałd, obserwujący sytuację, doreszty wyprowadzał go z równowagi.

Pani Ewa dyskretnie triumfowała, śmiała się też wszystkiemi dołeczkami twarzy i blaskami złoto-zielonych oczu.

Nadomiar nieszczęścia przyniesiono pocztę, a z nią list od doktora z serdecznemi życzeniami dla pary narzeczonych. Stelka przyznała się, że to ona zawiadomiła „Kazika“, na co Kieniewicki zazgrzytał w duszy zębami. Powoli zamykały się za nim wszystkie drzwi odwrotu.

Nareszcie Gierałd odjechał i panie udały się na górę.

Porucznik jeszcze czas jakiś przerzucał ostatnie numery pism w gabinecie, wreszcie, widząc na drzewach że światło w narożnym pokoju już zgasło, cicho wszedł na górę, w swoim pokoju zmienił wysokie buty na miękkie pantofle i mundur na pyjamę i bezszelestnie wysunął się na korytarz w przeciwną stronę domu.

* * *

Fałszując niemiłosiernie, podporucznik Kulisz wygwizdywał w palarni kasyna jakieś wesołe aryjki. Gierałd jeszcze nie przyszedł z hangaru, inni koledzy mieli jeszcze latanie, tak, że jedynie kończący wczesny obiad Kieniewicki był skazany na torturę tego wesołego koncertu. Kulisza nie lubił za fanfaronadę i ukryte tchórzostwo, a przytem za niemożliwe do zniesienia plotkarskie usposobienie.

Chcąc bodaj taką ofiarą przerwać piosenkę, przeszedł do palarni.

Kulisz wprawiał się w karambole przy bilardowym stole.

— A? Skończyłeś już dziś latanie?

— Jak widzisz?

— Cóż tak rychło?

— Tak sobie, bez żadnej specjalnej racji.

— Jedziesz zaraz do Kolibek?

— Pewnie.

— Wiesz, tego Michała to niedługo djabli wezmą.

— No?

— Dziś znowu poleciał wstawiony. O mało nie rozbił maszyny. Będzie znowu heca z komendantem.

— Jeżeli się utrzyma w górze, to komendant może ostatecznie nawet nic nie wiedzieć.

— Już się znajdą tacy, co mu powiedzą, te szczeniaki ze szkoły byle tylko przypodobać się komendantowi wszystko wygadają, co powinno być ukryte.

— Szalony ten Narbutt, on jeszcze kiedy naprawdę po pijanemu zajeździ swoją szkapę, a szkodaby chłopa. — Machinalnie wziąć kij i zaczął mierzyć do Kulisza czerwoną kulą, ale Kulisz wsparł się na kiju i zapytał nagle:

— No, kiedyż ty się nareszcie żenisz? Coś słyszałem o tem.

Kieniewicki pociemniał od fali krwi w twarzy, ale jeszcze odpowiedział spokojnie. Każde takie pytanie działało na niego jak smagnięcie ostrym biczem.

— Cóż ci tak na tem zależy?

— A no, zależy, bo chcę się zabawić nareszcie w przyzwoitem towarzystwie. Już mi gardłem wyłażą te wszystkie „Nasze sojuszniczki“. No, a przytem boję się o ciebie, Zygmusiu, żeby ci jej kto nie sprzątnął z przed nosa. Jak tak będziecie długo zwlekali, to kto wie...

— No, no — któżby?

— O wa, każdy, a choćby i ja. Dotychczas nie wiedzieliśmy, że ona jest już gotowa do wzięcia, ale jeżeli tobie ją pani doktorowa tak łatwo daje, to możeby i inny mógł po nią sięgnąć.

— Co ty tam kręcisz?

— Nic, tak sobie; cóż ty myślisz — taki domek nad morzem, motorówka, auto, zresztą i gotówka będzie, a przytem taka dziewczyna, jak pestka — toby się niejednemu porucznikowi w Pucku przydało.

— Licz się ze słowami, mówisz o mojej narzeczonej.

Skośne oczy porucznika Kulisza zmrużyły się nieznacznie.

— Najmocniej przepraszam, nie chciałem cię bynajmniej obrazić, właśnie przez te pochwały oceniam twoje walory, któremi umiałeś zrównoważyć te wszystkie plusy narzeczonej. No, bo — o ile wiem — jesteś gołuteńki, jak my tu wszyscy. No, ale gdybyś przypadkiem zrezygnował... — zaśmiał się cicho...

Kieniewicki bez słowa sięgnął po gazetę, siadł głęboko w fotelu i bladą z pasji twarz ukrył za płachtą dziennika.

— Skatina! — syknął przez zaciśnięte zęby.

Na szczęście zaczęli się schodzić piloci i zaczęto podawać obiad. Gwar i ruch zmieniły odrazu nastrój w kasynie.

W Kieniewickim szalała burza. Bez żadnej racji uważał Kulisza za łotra, a siebie za szlachetnego rycerza uciśnionej niewinności. Oburzyła go do głębi sama myśl, że po Stellę mógłby sięgnąć taki cyniczny mlokos o mongolskim nosie.

Ale to, że on z niej zrobił parawan brudnego romansu, że ją oszukiwał i okradał niemniej może, jakby to robił Kulisz, to oczywiście nawet przez głowę mu nie przeszło w gorącem uniesieniu na Kulisza. Jak on śmiał!

Z tem wszystkiem widział teraz, że uwagi Gierałda były słuszne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Samoloty Linji Lotniczej „LOT“ Sp. z o. o. utrzymują codzienną komunikację powietrzną z wyjątkiem niedziel — z Warszawą, Poznaniem, Katowicami, Krakowem, Lwowem, Gdańskiem, Brnem i Wiedniem.

Informacje i sprzedaż biletów: Kierownictwo Ruchu Kraków, Szpitalna 32. Tel. 3222. Lotnisko Kraków-Rakowice, Tel. 2545. P. B. P. „Orbis“ Rynek gł. 33. Tel. 1040.

Żądać w APTEKACH I DROGERJACH — według przepisu

Dra med. ST. BREYERA

Zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia w Warszawie.

ZIOŁA piersiowe skuteczne w **gruźlicy**, katarach piersiowych, oskrzelowych, zaflegmieniach, **kaszlach, astmie**, oraz jako środek wzmacniający płuca. Cena zł. 3·50

ZIOŁA na przemianę materji skuteczne jako czyszczące krew, w **reumatyzmach**, artretyzmach, liszajach, **skrofiach**, czerakach, wrzodach, fistułach, ropieniach, nieczystości cery, zwapnieniu tętnic i otyłości. Cena zł. 3·50

ZIOŁA żołądkowo kiszkowe skuteczne w ostrych i przewlekłych **katarach żołądkowo-kiszkowych, chorobach wątroby**, kamieniach, żółtaczce. Cena zł. 3·—

ZIOŁA dla nerwowych skuteczne w nerwowych **bólach głowy, biciu serca, bezsenności**, nerwowej niestrawności, ogólnem osłabieniu. Cena zł. 4.—

Do powyższych cen dolicza się opłatę pocztową.

Dla wielebn. Duchowieństwa i Klasztorów wysyła się na życzenie bez zaliczki i na dogodne spłaty.

Wyrabia i wysyła:

Mr. farm. Feliks Zeliński i B. Piętowski

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne

Kraków-Podgórze L. 10 b.

Na żądanie wysyła się darmo broszurkę „Jak odzyskać zdrowie, czyli Leczenie ziołami“.

Niezliczona ilość listów dziękczynnych, świadczy, że tysiące ludzi wyleczyło się powyższemi ziołami.

Dywany, kilimy, makaty, naprawia się. Plac Marjacki 7. I. p. 72

100 biletów wizytowych od zł. 3·00 wykonuje Skład papieru i galanterji Michał Słomiany, Kraków, ulica Sławkowska 24. Tel. 1744

Kanarki harceńskie wzorowe, śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 5 zł., wyśle pocztą za pobraniem **Gajewski Stan., Bochnia ulica Brzeźnicka 1427.** dawniej Kraków, ulica św. Gertrudy 10.

„Ecole Pigier de Paris“ **pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.** Dobre utrzymanie, — czyste powietrze. W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres **Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).**

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA Kraków, ul. Św. Krzyża 13 róg ul. św. Tomasza

posiada na składzie głównym i poleca:

KS. GADOWSKI W. Ilustr. Katechizm większy, wydanie nowe ulepszone Zł. 3·60
„ „ Ilustr. Katechizm mały . . „ 1·80
„ „ Ilustr. Wyciąg katechizmowy „ -·80
„ „ Dzieje Kościoła dla Sem. Naucz. oprawne . . . . „ 4.50
„ „ Krótka historja Kościoła „ 1·20
„ „ Psychologia wychow. „ 4·50
„ „ Katechezy biblijne dla I i II klasy . . . . „ 4.—
„ „ Upominek duchowny na kolędę . . . . „ -·20
„ „ Dobry pasterz, modlitewnik dla młodzieży opr. w cenach po zł. 1.50, 2·—, 3·—, 4·—. Dla dzieci 2 roku opr. w cenach po zł. 1.—, 1·50, 2.—, 3·—.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów porto.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża 13, róg św. Tomasza

poleca:

FALKOWSKI X. Czesław, Profesor Uniwersytetu imienia Stefana Batorego w Wilnie: **Luter w świetle najnowszych badań.** Kraków 1929 r. Odbitka z „Przeglądu Powszechnego“. Str. 57. Cena egz. brosz. zł. 2.50

Właściwie jest to rzecz o Lutrze w świetle badań nad nim. X. Grisar'a T. J., który, wydawszy w roku 1911—1912 trzytomowe pomnikowe dzieło p. t.: „Luther“, w roku 1926 opublikował w jednym tomie jakby syntezę tamtego dzieła, żeby starannie i rzetelnie wyświetlić podłoże psychiczne postaci herezjarchy. X. Falkowski dobrze streszcza wyniki pracy X. Grisara.

MŁODZI OBLUBIEŃCY JEZUSA. Tomik I.: **Anielski młodzieniaszek Aleksander Berti.** Tomik II.: **Jezusowa lilijka Mała Lucia.** Tomik III.: **Ziemski aniołek Livietto.** Kraków 1929. Str. 76 i 74 i 69 w małym formacie kieszonkowym. Cena 60 groszy za każdy tomik.

Bardzo pomysłowe to i pożyteczne wydawnictwo jest jakby żywym komentarzem słów psalmisty: „Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś (Boże) chwałę przeciw nieprzyjaciołom swoim“. Można śmiało powiedzieć, że **trudno o lepszą lekturę dla polskiej dziatwy katolickiej.**

Doskonała Tercjarka św. Franciszka z Assyżu. Zbiór Konferencyj na rok nowicjatu. Przez tercjarkę, mistrzynię nowicjatu. Tłómaczone z francuskiego. Kraków 1928. Str. 224 w 8-ce. Cena egz. oprawnego zł. 3.—

Cenzor ksiąg treści religijnej przy Kurji Książęco Metropolitalnej w Krakowie taką o tej książce wydał opinję: „Nauki, w tym rękopisie zawarte, odznaczają się, obok szlachetnej prostoty i jasności wykładu, gruntowną znajomością zasad życia duchownego, umiarem i roztropnością w ich stosowaniu do praktyki życiowej, oraz wielkiem umiłowaniem ideałów franciszkańskich“.

JANCZEWSKI ST.: **Rozwody w obliczu prawa.** Bibljoteka popularna. Nakładem Komitetu głównego Akcji katolickiej w Warszawie. Str. 13, w 8-ce mniejszej. Cena broszury 20 groszy

Krótko i zwięźle, ale dobitnie i jasno, przede wszystkiem zaś zgodnie z nauką Kościoła i z zasadami prawa, rozprawia mecenas Janczewski o rozwodach, widoczną czyniąc ich niedopuszczalność.

Złote Promienie Cudownego Medalika. Cuda, zdziałane przez Cudowny Medalik. Kraków. Nakładem S. S. Miłosierdzia 1929. Str. 191, w 16-ce. Cena egz. brosz. 90 groszy

Liczne szeregi naszych „skrzydlatych“ opiekunek wszelkiej nędzy i ubóstwa, S. S. Szarytek, podziw wzbudzają swoją dziecięcą wiarą w cudowną moc „Cudownego Medalika“ Najświętszej Marji Panny z Lourdes, którego objawieniem zaszczycona była Szarytka Katarzyna Labouré. „Złote Promienie“, to zbiorek licznych, bo 90-ciu, nowych dowodów, że Matka Boska naprawdę jest „wszechmocą na klęczkach“. Lektura to nie tylko zajmująca, ale także budująca i — daj Boże — owocna i pożyteczna.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna. — Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.